Arkusz I.

Nr 206 Dnia 20 września. Czwartek. Dnia 8 (20) września 1877 r.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Dziś: S. Eustachjusza Męczennika.
Jutro: Ś. Mateusza Apostoła i Ewangelisty.
Sobota: S. Maurycego Męczennika.
Niedziela: SS. Władysł. z Giel. i Tekli P. M.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 44
Zachód „ „ 6 „ 2

Długość dnia godzin 12 minut 18
Ubyło „ „ 4 „ 31

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedz. *N. M. P. od wyz. niew.* i Ś. Gerarda.
Wtorek: Ś. Aurelji Panny.
Środa: ŚŚ Cyprjana i Justyniana.
Czwartek: ŚŚ. Kosmy i Damiana.

OD REDAKCJI.

„Kurjer Warszawski“ w kwartale IV-tym 1877 r. wychodzić będzie w tym samym jak dotąd zakresie, składzie i formacie.

Prenumerata w Warszawie wynosi:

rocznie . . .	rs. 4	kop. 80.
półrocznie .	„ 2	„ 40.
kwartalnie .	„ 1	„ 20.
miesięcznie .	„ —	„ 40.

Za odnoszenie do domu dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

Na prowincji i w Cesarstwie prenumerata wynosi:

Za 3 miesiące:

Kurjer Warszawski...........	rs. 1 kop. 20
Za przesyłkę pocztową........	„ — „ 35
Za przepaski i ekspedycję.....	„ — „ 45
	Razem rs. 2 kop. —

Za 6 miesięcy:

Kurjer Warszawski...........	rs. 2 kop. 40
Za przesyłkę pocztową........	„ — „ 70
Za przepaski i ekspedycję.....	„ — „ 90
	Razem rs. 4 kop. —

Za 12 miesięcy:

Kurjer Warszawski...........	rs 4 kop. 80
Za przesyłkę pocztową........	„ 1 „ 40
Za przepaski i ekspedycję.....	„ 1 „ 80
	Razem rs. 8 kop. —

Stosownie do obowiązujących przepisów pocztowych, przedpłata na pisma perjodyczne na żadnej stacji pocztowej przyjmowaną nie będzie, raczą więc Szanowni Prenumeratorowie żądania swe wprost do Redakcji „Kurjera“ adresować, załączając należność stosownie do powyższego obliczenia:

kwartalnie rs. 2.
półrocznie rs. 4.
rocznie rs. 8.

Prenumerata zaś „Kurjera Warszawskiego“ z „Nowinami“ wynosi:

W Warszawie:		Na prowincji i w Cesarstwie:	
rocznie	rs. 7 k. 20.	rocznie	rs. 12 k. —.
półrocznie	„ 3 „ 60.	półrocznie	„ 6 „ —.
kwartalnie	„ 1 „ 80.	kwartalnie	„ 3 „ —.
miesięcznie	„ — „ 60.		

Za odnoszenie *Nowin* do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Wkońcu Redakcja ma honor upraszać Szanownych Prenumeratorów o wczesne nadsyłanie zamówień, przy wypisaniu dokładnego adresu, pod jakim „Kurjer Warszawski“ ma być wysyłany.

ADWOKACI.

—P—Trudności, z jakiemi połączonem jest prowadzenie spraw sądowych, wywołały konieczność istnienia adwokatów, jako specjalistów. Zadaniem ich jest zastępowanie przed sądami osoby, zmuszone na drodze prawa szukać sprawiedliwości, a niemogące lub nieumiejące zająć się osobiście swemi sprawami.

U nas oddawna znani byli obrońcy prowadzący przed sądami cudze sprawy pospolicie *patronami* zwani o czem szczegółowo dowiedzieć się można z gruntownego dzieła Jana Wincentego Bandtkie Stężyńskiego pod napisem: „Historja Prawa Polskiego.“

Ponieważ obecnie skutkiem nowej organizacji sądownictwa, w adwokaturze u nas wprowadzone zostały radykalne zmiany, w porównaniu z przedtem istniejącą organizacją sądową, nie bez interesu przeto zdaje się będzie dla czytelników wykazanie w krótkości zmian, odnośnie do adwokatury przez nowe ustawy sądowe poczynionych.

Za najważniejszą i kardynalną zmianę wprowadzoną wraz z nową organizacją sądową uważać należy dozwolenie, ażeby każdy osobiście we wszystkich sądach bez wyjątku mógł się bronić w swoich sprawach, bez potrzeby użycia pomocy adwokata.

Dawniej ogólną zasadą było, iż nikt swojej sprawy osobiście przed sądem bronić nie mógł, ale koniecznie musiał sobie obrać obrońcę, który go przed sądem zastępował, sąd więc w zupełności nie miał nic do czynienia ze stroną ale tylko z jej obrońcą.

Wyjątek od tej zasady istniał jedynie co do sądow pokoju i Trybunału Handlowego, gdzie strony same osobiście mogły bronić swych spraw.

W dawnej hierarchji obrończej istniał wybitny podział obrońców na pewne kategorje czyli stopnie, których było cztery.

Każdy z tych stopni mógł działać we właściwym mu tylko zakresie.

Nowa organizacja sądowa nie zna podziału obrońców na stopnie w znaczeniu poprzedniej organizacji, w zasadzie bowiem zna tylko adwokatów przysięgłych, którzy właściwie w ścisłem tłomaczeniu tekstu urzędowego, nazywaćby się powinni: *pełnomocnikami przysięgłymi.* Nazwa jednak: adwokat przysięgły w powszechnem jest użyciu i my téż w dalszym ciągu tem mianem właściwych obrońców nazywać będziemy.

Oprócz pełnomocników przysięgłych dozwolonem jest stawanie w sądach osobom specjalnie do tego upoważnionym; dla nabycia zaś tego prawa potrzebują uzyskać świadectwo od właściwego sądu, dozwalające stawania w tymże sądzie w cudzych sprawach.

Tym więc sposobem posiadający podobne świadectwo, porównany jest po części z adwokatem przysięgłym, pomiędzy nim jednak a tym ostatnim istnieją pewne różnice, a mianowicie:

1. Adwokat przysięgły stawać może przed wszystkiemi bez wyjątku sądami; otrzymujący zaś świadectwo, zwany *pełnomocnikiem prywatnym* — o tyle tylko, o ile od danego sądu otrzyma pozwolenie (świadectwo).

2. Adwokat przysięgły za stawanie w sądach nie potrzebuje wnosić żadnej opłaty, ale za to musi bezpłatnie stawać w sprawach tak cywilnych, jakotéż i karnych, z urzędu mu przeznaczonych, zaś pełnomocnik prywatny za każdy po szczególe zjazdowy sąd pokoju, w którym chce stawać, musi wnieść opłatę co rok zgóry w ilości *rs. czterdziestu*, za każde świadectwo sądu okręgowego do izby sądowej, po *rs. siemdziesiąt pięć.*

3. Dla adwokata przysięgłego pełnomocnictwo od strony do stawania w jej sprawie, może być wydane w formie prywatnej, byle tylko własnoręczność podpisu pełnomocdawcy poświadczoną była przez wójta, prezydenta, komisarza cyrkułu lub notarjusza. Pełnom. pryw. potrzebuje mieć od strony pełnomocnictwo urzędowe, notarjalne.

Nadmienić w tem miejscu musimy, iż przed wprowadzeniem do nas nowej, obecnie obowiązującej organizacji sądownictwa, oddanie obrońcy przez stronę akt procesu np. rewersu prywatnego, stanowiło już tem samem upełnomocnienie go do prowadzenia sprawy. Dziś wymagane jest szczegółowe dla każdej sprawy pełnomocnictwo.

Z wyjątkiem powyżej wymienionych różnic pomiędzy adwokatami przysięgłymi i pełnom. pryw. odnośnie do prowadzenia przez nich spraw, są oni w równym stopniu upoważnieni do działania.

Oprócz wyżej wymienionych osób, mających prawo bronienia przed sądami cudzych spraw, tożsamo prawo służy jeszcze t. zw. *pomocnikom adwokatów przysięgłych.*

Są to niejako aplikanci, czyli kandydaci na przyszłych adwokatów przysięgłych, którzy do czasu na-

OBRAZY I OBRAZKI
z tatrzańskiej wycieczki

przez

MICHAŁA BAŁUCKIEGO.

(Dalszy ciąg— Patrz Nr 205).

Mijasz kilka takich gromad po drodze i znowu spotykasz inne. Oto dziewczęta siedzące po męzku na koniach, w fartuchach zarzuconych na ramiona i w chustkach na głowie, wyglądające jak beduiny, pędzą poważne krowy, brzęczące blaszanemi dzwonkami. Każdemu takiemu pochodowi towarzyszą gwarne rozmowy, śmiechy, śpiewy i muzyka. Gromady te schodzą z głównej drogi, każda w inny wąwóz i giną za pagórkami; tylko głośne hukania i krzyki odzywają się jeszcze z świerkowych lasów. Na gościńcach znowu pusto, spokojnie; ale za to na polanach ruch, życie i wrzawa. Owce radośnem beczeniem witają znajome pastwiska i w śmiesznych podskokach biegną za swym przewodnikiem, konie tarzają się po zielonej polanie, juchasy naprawiają szałas, wnoszą naczynia — a stary baca roznieca ognisko. Tu ogień już nie zagaśnie, dopóki juchasy mieszkać będą w szałasie — jest to rodzaj Znicza, tłomaczący nam cześć ognia u pogan. Trudność zrobienia ognia była niegdyś powodem utrzymywania go; dziś choć przemysł wynalazł już zapałki, górale bądź przez oszczędność, bądź przez przywyknienie do starych zwyczajów, strzegą jak westalki tego ognia.

Takich prastarych zwyczajów i żabytków, dużo tutaj jeszcze spotkać można; archeolgja powinnaby pilnie ich szukać, możeby one więcej powiedziały nam nieraz, niż odkopany garnek. Weźmy np. wyraz „błoniarz“ — powszechnie używany na podhalu.

Z początku nie zastanawiałem się nad nim, pewny będąc, że oznacza pasterza, gdy na raz dowiaduję się, że oznacza szklarza. Górale nie przyjęli nowego wyrażenia, zatrzymali dawny, z tych czasów, gdy błonami zwierząt chronili swe wyglądy (okna), od podmuchów wiatru i śniegu. Jakieżto cenne zabytki, takie wyrazy; to niby wieka napółspruchniałych trumien, które uchylone, ukazują nam zabalsamowane rysy umarłej przeszłości.

W tydzień po wypędzeniu trzody w polany — przybywają jej właściciele ze wsi i pod ich okiem odbywa się udój owiec. Mleko ze statku (trzody) każdego właściciela zlewają w osobne naczynia i potem zamiast mleka wlewają wodę do tej samej wysokości, w jakiej stało mleko — ważę tę wodę i ciężar jej mnożą przez 8. Wiele funtów ważyła woda w naczyniu (ośm razy wzięta), tyle funtów sera mają oddać juchasy właścicielom owiec po spędzeniu z hal; co nadto — do nich należy, jako zapłata za pilnowanie. Właściciele wybierają zwykle swoją należytość w serach nieprasowanych, w tak zwanym twarogu; — zaś juchasy, swoją część ściskają w praskach w kształt brusków, oszczepków, gęsi i td. — i handlują tem po jarmarkach. Największą wziętość i renomę mają sery z Pyszniańskiego szałasu, do którego właśnie zbliżamy się teraz.

Szałas stał na nie wielkim pagórku, u spodu którego szumiał głośno potok. W cieniu, jaki rzucał na murawę jeden bok szałasu, ujrzeliśmy jakichś dwóch jegomościów wraz z przewodnikiem. Jeden z nich szczupły i wysoki, z ogromnym apetytem zajadał huzarską pieczeń — drugi nizki, otyły palił cygaro. Poprosiłem o ogień i ztąd zawiązała się rozmowa.

— Śliczna okolica — odezwałem się, patrząc na sine, nagie szczyty Pysznej, po których cienie chmur od czasu przebiegały. Ze zdziwieniem zauważyłem, że moja pochwała nie zwróciła całkiem uwagi dwóch podróżnych, żaden z nich nie uważał za stósowne zawtórować mi, jeden kończył swoją pieczeń, a drugi cygaro.

— Panowie nie pierwszy raz w tych stronach zapewnie? spytałem.

— Owszem pierwszy.

— I jakże panom się tu podoba?

— Ja przyznam się panu, odezwało się cygaro, nie jestem amatorem gór; ale widzisz pan, przyjechałem tutaj dla kommocji. Moja żona zauważyła po ubraniu, żem nieco przytył, a że ona tego nie lubi, więc z porady doktora wybrałem się tutaj na kurację. Uważasz pan? Męczę się, bo męczę i to okropnie, ale cóż człowiek nie robi dla zdrowia.

bycia prawa do mianowania ich adwokatami przysięgłymi, zostają naznaczani przez sądy okręgowe pomocnikami tych ostatnich i jako tacy, postawieni są na równi z pełnomocnikami prywatnymi.

W sprawach rozstrzyganych u sędziów pokoju, powyżej wymienione przepisy, jako wyjątek od ogólnej zasady, pozwalają wnosić obrony i osobom, które nie uzyskały świadectwa, lecz nie częściej, jak w *trzech* tylko sprawach w *ciągu roku* i w obrębie jednego i tego samego okręgu sądu pokoju. Przed wprowadzeniem sprawy przez takie osoby, sędzia pokoju pyta tych panów, czy w tym roku i w obrębie okręgu tego sądu pokoju nie bronili spraw nad liczbę prawem im dozwoloną. Za kłamliwe w tym względzie zeznanie, ulegają oni odpowiedzialności kryminalnej.

. . . .

W Cesarstwie, jeżeli w okręgu Izby sądowej znajduje się przynajmniej *dwudziestu* adwokatów przysięgłych to mogą oni z pomiędzy siebie wybrać t. z. *radę obrończą*, będącą niejako bezpośrednio nad nimi władzą zwierzchnią.

Rada taka powstała z obrońców przysięgłych podług ich wyboru, składa się z prezesa, vice prezesa i członków, których łącznie z dwoma pierwszymi nie może być mniej jak pięciu, nie więcej zaś jak piętnastu.

W mieście, gdzie nie ma Izby sądowej, a znajduje się przynajmniej *dziesięciu* adwokatów przysięgłych, ci ostatni za upoważnieniem istniejącej przy Izbie sądowej rady obrończej, mogą wybrać z pomiędzy siebie *wydział rady*, przy sądzie okręgowym z takiemiż prawami jakie służą i radzie obrończej przy Izbie sądowej.

Atrybucje rady obrończej są dosyć rozległe, pomiędzy innemi bowiem rada władną jest:

1) Przyjąć w poczet adwokatów przysięgłych starających się o to, lub też przyjęcia odmówić.

2) Rozpatrywać skargi zanoszone na adwokatów przysięgłych.

3) Oznaczać wynagrodzenie należne adwokatowi według taksy w razie sporu w tym względzie między nim i stroną.

4) Wyznaczać adwokatów do bronienia spraw bezpłatnie.

5) Wymierzać na adwokatów kary i t. d.

U nas wprowadzenie rad obrończych aż do uznania władzy wstrzymanem zostało.

Jedynie tylko przy sądzie okręgowym warszawskim na przedstawienie prezesa decyzją ogólnego zebrania tegoż sądu z dnia 31 października (12 listopada) 1878 r. zatwierdzoną przez ministra sprawiedliwości, utworzoną została t. z. *komisja adwokatów przysięgłych* czyli obrończa, złożona z pięciu członków z prezydującym na czele, obranych z pomiędzy wszystkich adwokatów przysięgłych w Warszawie zamieszkałych.

Głównem zadaniem rzeczonej komisji, jest przedewszystkiem ułatwianie sądowi okręgowemu czuwania nad działaniem adwokatów przysięgłych (ze względu na znaczną ich liczbę, w owym bowiem czasie doszłą do 124), nadto znoszenia się z nimi; atrybucje jej zatem są dosyć szczupłe.

Pomiędzy innemi, komisja obrończa wydaje swoją opinję co osób chcących być mianowanemi adwokatami przysięgłymi, — komunikuje adwokatom wydane co do nich rozporządzenia sądu, — uwiadamia ich o najważniejszych kwestjach prawnych, przyjętych przez izbę sądową i sąd okręgowy, zbiera dane co do wykroczeń obrońców rozpoznawanych przez sąd okręgowy w drodze dyscyplinarnej; ma wreszcie czuwać nad prowadzeniem przez adwokatów dwóch ksiąg: Jedna z nich przeznaczona do wpisywania spraw przyjętych przez adwokata, druga zaś do wpisywania pobranych honorarjów, od których 10% w myśl art. 388 organizacji władz sądowych, ma być wnoszone co 3 miesiące do kas gubernialnych, celem utworzenia funduszu, przeznaczonego na wynagrodzenie obrońców za prowadzone przez nich sprawy karne z urzędu. Obecnie adwokatów przysięgłych przy sądzie okręgowym warszawskim jest 135, wydano zaś świadectw ogółem 19, próśb zaś o takowe podano 34.

Nadmienić winniśmy, iż strona powierzając obrońcy sprawę, może się z nim umówić o wysokość wynagrodzenia, umowa jednak winna być piśmienną. W razie nie zawarcia umowy, wynagrodzenie obrońcy oblicza się podług oddzielnej taksy, według której również sąd oznacza wysokość kosztów, zasądzonych wyrokami, wygrywającemu proces od strony przeciwnej.

W końcu zauważyć należy, iż aby zostać adwokatem przysięgłym, potrzeba pomiędzy innemi:

1) posiadać dyplom z ukończenia uniwersytetu lub innego zakładu naukowego wyższego;

2) mieć skończonych 25 lat wieku;

3) odbyć pięcioletnią praktykę sądową, już to w charakterze aplikanta, pomocnika adwokata przysięgłego.

Warunki powyższe nie są wymagane od pełnomocników prywatnych, którzy jednak, stosownie do uznania sądu, mogą być poddawani egzaminowi z posiadanych przez nich wiadomości prawnych tak teoretycznych, jakoteż i praktycznych, zanim uzyskają świadectwa upoważniające ich do prowadzenia cudzych spraw sądowych.

Luźne sprawy.

— A.... to ty?! rzekł do mnie spotkawszy mnie na ulicy.

— Jakto? nie poznajesz mnie?

— No tak... poznaję, poznaję, ale coraz mi trudniej, coraz słabiej widzę.

— A przecież jeździłeś za granicę i z tak dobrą nadzieją, zapewniali cię, że ten specjalista niemiecki...

— Toż w tem właśnie rzecz. Uczony człowiek, nie ma co mówić. A dostać się nawet do niego to cała historja. Ale niech go kaczki zdepczą!

— Cóż takiego ci zrobił.

— Ba.. właśnie że nic nie zrobił, to najgorsze. Widząc że tutejsi nie wiele mi pomagają, umyśliłem pojechać do Berlina. Wziąłem nawet list ztąd od ucznia sławnego professora, bo uprzedzono mnie że jak ci powiedziałem, przystęp do niego trudny. I miano słuszność. Ale list ułatwił wszystko. Przyjął mnie bardzo dobrze, wyegzaminował sumienni[e] i rzekł nareszcie.

„Upewniać pana nie mogę ale zdaje mi się że p[o] kilku tygodniach tutaj jeżeli zwłaszcza będziesz si[ę] stosował do kuracji, jaką ci wskażę i djety, któr[ą] przepiszę, to możesz się spodziewać znacznego po[-] lepszenia.“

— Powiadam ci, usłyszawszy to zdawało mi si[ę] żem się odrodził na nowo. Leczyłem się sumiennie djety pilnowałem jak ewangelji, a u doktora bywa[-] łem co dzień. Nie ma co powiedzieć, przyjemny bar[-] dzo człowiek i polubił mnie nawet, bośmy czasem pół godziny i dłużej ze sobą spędzili a nawet bywa[-] łem u niego wieczorem.

Pewnego razu, podczas mojej codziennej [-g] wizyty, zameldowano mu, że jakaś pani [z] Wrocła[-] wia chce się koniecznie z nim widzieć. Miała takż[e] list. Poprosił mnie, żebym poczekał w salonie a sa[m] przeszedł do drugiego pokoju rozmówić się z tą pa[-] nią. Naturalnie także była chora na oczy. Ja sły[-] szałem wszystko z salonu, bo drzwi były otwarte. Wyegzaminował ją tak samo jak mnie, co trwał[o] z dobre kilkanaście minut i wreszcie odezwał się[:]

— Może być lepiej, tylko trzeba się leczyć, pilni[e] leczyć.

— Ale czy pan doktór przekonany jest, że przyj[-] dę do zdrowia?

— Prawie przekonany, tylko powtarzam, niech pani starannie pilnuje się moich przepisów.

Wrocławianka wyszła uradowana, a doktór po[-] wróciwszy machnął tylko ręką i rzekł:

— I z tej także nic nie będzie.

Osłupiałem. Do kogo mógł się stosować ten wy[-] raz *także*. Naturalnie do mnie, widocznie doktór zapomniał się na chwilę. „A niechaj cię miljon st[o] tysięcy katarakt zapcha!“ zawołałem i wybiegłszy od niego, zdążyłem czemprędzej do hotelu gdzie ka[-] załem natychmiast pakować rzeczy. Za kilka godzin już mnie nie było w Berlinie i ot mnie widzisz.

— I cóż myślisz zrobić?

— A cóż, będę się leczył na miejscu, bo jeżeli o taki skutek idzie, to mogę go na miejscu osiągnąć, oszczędniej i bez fatygi żadnej.

* * *

— Donoszą nam z wielu miejsc o dokonywanem fałszowaniu octu.

Szkodliwą substancją, mieszaną do cieczy tej, jest kwas siarczany, który wykryty być może następującym sposobem.

Bierze się puste pudełko blaszane z jakiejkolwiek konserwy i nalewa się wodą, która postawiona na blasze, winna się zagotować.

Na tak przyrządzoną kąpiel wodną stawia się miseczkę porcelanową z octem w ilości nieprzenoszącej zwykłego kieliszka i do takowego wrzuca się odrobinę cukru.

Skoro ocet zupełnie się ulotni i nie pozostawi śladów czarnych, pewni być możemy jego czystości, brunatne jednak na spodku lub czarne zabarwienie zdradzi niezawodne zaprawienie kwasem siarczanym.

Sposób ten wskazany, jakkolwiek prosty, używany jest w laboratorjach chemicznych do odszukania choćby najmniejszych śladów kwasu siarczanego.

— Czy i pan dla schudnięcia? zapytałem pieczeni.

— A uchowaj mnie Boże. A toż pan widzisz, ledwie skóra i kości na mnie. Powiadam panu, od jakiegoś czasu straciłem zupełnie apetyt, różnych próbowałem lekarstw—i nic; nawet ziółka dytlowskie nic nie pomagały, poradzono mi w końcu góry i rzeczywiście przekonałem się, że to przecudne górskie powietrze dobrze mi robi. Panie, gdyby teraz moja ciotka widziała jak ja jem — ona, która się martwiła brakiem mego apetytu—panie, jakby się ta kobieta cieszyła. Mowę swoją przerywał kąsaniem i połykaniem pieczeni. Po chwili odrzucił zatłuszczony papier, schował nóż, obtarł usta i rzekł zadowolony.

— No, tom sobie podjadł.

— A ja gledniuteńki — rzekło płaczliwie cygaro.

Spojrzałem ze zdziwieniem na niego—spostrzegł to i nie omieszkał wytłumaczyć mi:

— To panie tak dla kuracji.

— Jędrek—rzekła pieczeń do przewodnika, pełna dobrego humoru—przynieś mi wody z potoku.

— I mnie odezwało się cygaro, a półgłosem dodało dla uspokojenia się — taka nalana jak i na dziana.

— A już to można powiedzieć, że woda wyśmienita—rzekła pieczeń do mnie — co tu za woda. Panie na takiej wodzie u nas w Warszawie majątekby zrobił.

— Pan zapewnie przemysłowiec?

— Jestem kupcem — a po czem się pan domyśliłeś?

— Po pańskiej praktyczności.

Wziął to za kompliment i uśmiechnął się zadowolony.

— Panie, co to za kapitał byłaby taka woda w Warszawie. Uważa pan, jaki ta woda szalony apetyt wyrabia?

— Apetyt? spytało z przestrachem cygaro.

— A, jak Boga kocham. Nie uważałeś pan tego? a to najwyraźniej.

— Mają wodę — rzekł przewodnik, podając skopiec.

Pieczeń przyczepiła się jak pijawka do skopca. Resztę wody podał towarzyszowi.

— Podobno i pan chciałeś pić!

— Nie, nie — ślicznie dziękuję, przeszło już pragnienie.

— Ale choć trochę, jaka wyborna!

— Dziękuję.

— I czemuż?

— Dla kuracji, ja się boję apetytu.

— Niech będzie pochwalony — odezwał się głos za mną. Był to głos jakiś dobrze mi znajomy. Odwróciłem się i zobaczyłem wychodzącego z szałasu starego Marcina i jego nabożną córkę, mniszką nazwaną.

— Witajcie!

Góral skłonił mi się do kolan.

— A wy tutaj co robicie?

— Przyszedłem zajrzeć na owce i zabrać serki dla sidzińskiego księdza, bo mu dziewucha chce zanieść w podarunku.

— I czemuż tak uzbrojony? spytałem patrząc na pistolet, co mu wyglądał z za pasa.

— A to na tego zbója Mateja, bo widzicie odgrażał się Maryśce za Frankę.

— I cóż Marysia mogła jej złego zrobić?

Spojrzałem na dziewczynę, która stała za tatusiem z oczami skromnie w dół spuszczonemi; przy sznurku dużych korali, które miała pod szyją, wisiały szkaplerze, medaliki, krzyżyki, koło niedużych i jak na góralkę dość białych delikatnych rączek miała okręconą koronkę. Był to ciekawy typ dewotki—góralki. Kilka podobnych typów zdarzyło mi się widzieć później i jak się dowiedziałem, wszystkie należały do jakiegoś religijnego stowarzyszenia, które organizował ksiądz z Sidziny. Gorliwością tego stowarzyszenia rozpoczęto nawet budowę kościoła w Chochołowie, którego proboszczem miał być właśnie ów ksiądz.

— A to widzicie,— rzekł Marcin odpowiadając na moje pytanie,— moja Maryśka ma wstręt do Franki i nie tai się z tem wcale.

— I za cóż tak? Czy ci co złego zrobiła?

— To nie, ale ona heretyczka, w kościele jej nie uświadczy,—odrzekła z nabożną dumą góralka.

— Ona a Franka— to ogień i woda, tak niepodobne do siebie,— ciągnął dalej Marcin. To też gdy tego pędziwiatra moja dziewucha gdzie spotka, to wraca się i żegna jak od złego ducha. Kiedyś zdarzyło się, że koło nas zepsełsię pies i gonił za Franką, przestraszona cyganka dobiegłszy do naszej chaty, chciała się schronić, ale Maryśka jej nie puściła. [...]

— Nie? i czemuż? spytałem obarzony.

TOWARZYSTWO MUZYCZNE.

—*B*— Po długiej przerwie wakacyjnej, wczorajsza środa otworzyła szereg dwutygodniowych wieczorów w towarzystwie muzycznem; czy to jednak że całodzienna słota odstręczała zwykły kontyngens środowy, czy że ten kontyngens nie skompletował się jeszcze z powodu dogorywającej villegiatury, dość że słuchacze mniej tłumnie jak zwykle zgromadzili się do sal redutowych.

Powrót życia w towarzystwie zwiastowała muzyka pokojowa, a w program jej wchodziły dwie kompozycje poraz pierwszy u nas wykonane.

Sonata na fortepian i wiolonczellę Saint-Saënsa, (pp. Wieniawski i Poorten) zawiodła oczekiwania, do których upoważniało nazwisko autora. W utworze niejasnym, bez planu czuć uganianie się za oryginalnością pierwszego w Europie kontrapunkcisty—a w tej gonitwie kompozytor potyka się co krok albo o dziwactwo, albo co gorzej, o trywialność. Widocznie że poza łamigłówkową robotą, poza głęboką znajomością kolorytu, którą spotykamy w orkiestrowych kompozycjach, brak Saint-Saënsowi siły inwencji, brak tej wylewności natchnienia, która przedewszystkiem wyraża się w jasno i płynnie prowadzonym temacie. Słuchając sonaty Saint-Saënsa, doznaje się wrażenia jak gdyby autor szukał czegoś ciągle tam, gdzie się to znajdować nie może—a wiadomo jak nudzi, a często denerwuje, takie uparte szukanie.

Prawdziwym też wypoczynkiem była sonata fortepianowa Rubinsteina (p. Wieniawski), napisana w stylu szlachetnym, w nastroju pełnym siły i energji. Szczególną pięknością i artystyczną przeróbką motywów, odznacza się pierwsze allegro. W allegro scherzando pragnęlibyśmy więcej werwy, którą osłabiło zbyt miękkie pod względem rytmicznym wykonanie. Andante grzeszy nieco pospolitością melodji — finał ognisty jest — szkoda, że ogień rozprasza się pod koniec w naciąganem nieco fugato. Bądź co bądź, całość to śliczna i ze wszech miar zasługująca na powtórzenie.

Niezrównane trio Beethovena (B-dur), czarowało słuchaczy mnóstwem piękności, a czarowałoby jeszcze silniej, gdyby wykonawcy (pp. Wieniawski, Poorten i Michaelis) mniej w egzekucji pieścili się szczegółami, a szerzej i klasyczniej całość traktowali, jak tego zawsze wykonanie Beethovena wymaga. Skrzypce szczególniej rozpływały się w drobiazgach — zachowując natomiast zbyteczną dyskrecję tam, gdzieby się trochę siły przydało.

OD REDAKCJI.

Mieszkańcy Nowej Pragi od kilku dni nie otrzymywali *Kurjera Warszawskiego,* skutkiem niesumienności osoby, której powierzyliśmy dostarczanie prenumeratorom naszego pisma. Otwierając z d. 1-szym października kantor Kurjera u pana *Lubicza Lejzera,* zamieszkałego na Nowej Pradze pod Nr 71, zawiadamiamy pp. prenumeratorów, że do końca bieżącego miesiąca za pośrednictwem tegoż kantoru, *Kurjer Warszawski* dostarczany im będzie bez żadnej dopłaty.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Sprawa projektowanego towarzystwa kredytowego miejskiego zajmuje obecnie mieszkańców i obywateli miast prowincjonalnych, powołanych do przedstawienia władzy uwag i spostrzeżeń swoich odnośnych do tego przedmiotu. Rezultaty narad obywateli miejskich mają służyć za podstawę do ostatecznego nakreślenia projektu ustawy. Obszerniejszą wiadomość o obecnym stanie tej ważnej sprawy podamy wkrótce.

= Dochodzi nas wiadomość, że projekt urządzenia nad brzegiem Wisły w Warszawie bulwaru i zabudowania go eleganckiemi domami, podniesiony już parę miesięcy temu przez zagranicznych kapitalistów, zyskuje prawdopodobieństwo urzeczywistnienia. Jak zapewnieją, interesowani w przeprowadzeniu tego projektu, starają się pozyskać wszelkie potrzebne ku temu upoważnienia władz miejskich i rządowych. Życzymy im powodzenia!

= Przed niedawnym czasem, jedno z pism tutejszych podało wiadomość, powtórzoną następnie przez kilka jeszcze innych organów prasy, jakoby bibljoteka po franciszkańska przy kościele na ulicy Zakroczymskiej znajdująca się użytą została, jako materjał opałowy. Obecnie *Przegląd katolicki* zainteresowany tą sprawą, zebrał dokładne i autentyczne co do niej informacje, które niezmiernie osłabiają doniosłość całego faktu. Rzeczywiście z bibljoteki po-klasztornej, która wcieloną została do bibljoteki seminaryjskiej, pozostały na miejscu tylko szczątki, urywki, oraz niezdatne do użytku księgi kościelne, których nawet sprzedać nie można było. Otóż te resztki bez żadnej wartości zostały spalone. Nadmieniamy, że spalenie ich miało miejsce jeszcze w roku zeszłym.

= Podobno w wielu miejscach, a pomiędzy innemi nawet i w Warszawie, mają być pobudowane baraki sanitarne z muru pruskiego. Przestrzeń pomiędzy ścianami tych baraków, ma być zapełnioną cegiełkami torfowemi, jaki to rodzaj budowy odpowiada w zupełności wszystkim wymaganym warunkom, utrzymuje bowiem świeże powietrze, daje ciepło, a przedewszystkiem taniej kosztuje od każdej innej podobnej budowy.

= Pismo tygodniowe lwowskie *Ekonomista,* uzyskało debit w naszym kraju. Z tego powodu licząc na naszych czytelników i szerokie abonentów koło, redakcja „Ekonomisty“ zaangażowała kilku współpracowników z kraju naszego, którzy przyrzekli dawać artykuły rozumowane i sprawozdania tyczące się Królestwa. Ostatni numer *Ekonomisty* zawiera następujące prace: „Szkic porównawczy wystawy warszawskiej i lwowskiej“, przez Aleksandra Reichmana; „Kongres ekonomistów austrjackich“; „Jak ulżyć biedzie społecznej“, przez Apolinarego z Rupniewa; „Przegląd maszyn na wystawie“; „Glutenki, jako pokarm“; oraz wiele sprawozdań handlowych, bilansów, korespondencyj i buletynów. Główny skład *Ekonomisty* w Warszawie w księgarni Gebethnera i Wolffa.

= Coraz więcej pomiędzy małoletnimi niższych klas naszego społeczeństwa szerzy się zgnilizna moralna.

Nierzadko w sądach widzieć można na ławie oskarżonych dzieci, zaledwo pierwszego dziesiątka lat dobiegające, obwinione o kradzieże lub inne tym podobne występki. W tych znowu dniach odkryto małoletniego złodzieja, który rzemiosło swe na szerszą praktykował skalę.

Do państwa X. zgłosił się mały, zaledwo jedenastoletni chłopiec, który miał na sprzedaż parę szklanek, oraz srebrną łyżeczkę. Przytem opowiadał on, że przysłała go matka, chora i bardzo biedna.

W rezultacie kupiono od niego za parę złotych owe przedmioty — i dopiero po pewnym czasie spostrzeżono na łyżeczce pieczątkę firmową jednej z warszawskich cukierni.

Dodać należy, iż chłopiec twierdził, że matka przyśle go jeszcze z innemi przedmiotami.

Rzeczywiście zjawił się on w tydzień lub więcej, z paroma srebrnemi przedmiotami, tym razą oznaczonemi cyfrą K. O. Przytrzymano go i dano znać policji, która rozpoczęła śledztwo.

Chłopiec przyznał się, iż mieszka przy ulicy Ogrodowej i jest terminatorem u malarza pokojowego.

Przedmioty, które sprzedawał, miał otrzymywać od pewnego stróża przy ulicy Chłodnej i od innego jakiegoś chłopca, mieszkającego przy ulicy Furmańskiej.

Mieli mu oni dawać za to pewien procent.

Tłomaczenie to postanowiono sprawdzić i udano się do owego stróża, podług adresu, wskazanego przez małoletniego przestępcę. Gdy jednak stróż kategorycznie wszystkiemu zaprzeczył, chłopiec w końcu przyznał się, iż ukradł szklankę i łyżeczkę z pod werendy owej cukierni.

Co się tyczy owego chłopca z ulicy Furmańskiej, to nie sprawdzono jeszcze czy ten jest równie fikcyjną postacią jak stróż.

= Artyści naszego dramatu dali wczoraj dowód prawdziwego poszanowania dla sztuki i dla Rossi'ego, przyjmując do tragedji „Romeo i Julja“, wiele sytuacyj z układu scenicznego tego wielkiego artysty. Nawet sposób ukostjumowania Romea i Parisa, odpowiadał kostjumom towarzystwa Rossi'ego.

Lepiej też bez porównania, jak zwykle, wyszła scena balkonowa (obraz trzeci), balkon bowiem był wysunięty jak u Rossi'ego na środek sceny, co dokładniej uwydatniło sumienną grę obojga artystów.

= Pan Józef Brand artysta malarz w dniu wczorajszym przybył do Warszawy.

= W dniu wczorajszym o godzinie 10 rano przybył na stację kolei terespolskiej pociąg z rannymi i chorymi z placu boju przybyłymi. Pomiędzy przywiezionymi, znajduje się stosunkowo mało rannych, a większa liczba chorych, z tych zaś niektórzy są rekonwalescentami po żółtej febrze.

= W przyszłym tygodniu kończą się ferje sądowo we wszystkich sądach kraju.

— Bo widocznie Pan Bóg za jej złe życie chiał ją przez psa wściekłego ukarać,— odrzekła znowu zakamieniała mniszka.

— I cóż się z Franką stało? spytałem ojca, odwrówszy się z niechęcią od córki.

— A coby jej było? Widząc zaparte drzwi, skoczyła zwinnie jak gadzina na drzewo i uczepiona o gałęź, wisiała tak, aż strach minął. Ale za to potem przypadła sama gorsza od psa wściekłego i tłukąc pięścią w nasze drzwi, klęła, aż strach słuchać było i odgrażała się mojej dziewczynie.

— I cóż z tem wszystkiem za związek mieć może Matej?

— A to nie wiecie panie? Toż po wsi całej gadają, że ona trzyma z nimi.

— Z kim?

— No z całą bandą i nie raz ich ostrzegła, jak żandarmy weszli do wsi. Otóż widzicie, dla tego nie chciałem dziewczyny samej puszczać na polany, bo nużby ją który z rabuśników spotkał. Do tego jeszcze Maryśka od kilku dni ma jakieś sny trapiące, złe. Jużeśmy i na wotywę dali i nic nie pomogło.

— Chodźwa tatusiu, bo nie zajdziewa na czas do jegomościuńka—rzekła Maryśka ciągnąc ojca za guńkę.

Niech będzie pochwalony— dodała nam na pożegnanie i zeszła wraz z ojcem ścieżką w las.

Gdy odeszli, przewodnik owych dwóch panów pokiwał drwiąco głową.

— Cie, boi się o swoją dziewuchę; a lichoby komu z niej przyszło. Matej nie taki głupi i wolałby się dobrać do jego skrzyni.

— Więc Marcin bogaty?

— O to hruby gazda (bogaty gospodarz). No, ale jeżeli paniczkowie mają iść na Pyszną—dodał po chwili—to już straszny czas, bo słonko już schodzi z południa, a do wirchu jeszcze spory kądeczek (kawałek).

Poszedłem po panie rozmawiające z juchasami z drugiej strony szałasu.

— No, państwo—czas już w drogę. Panno Paulino, służę pani—i podałem jej ramie.

— Na którąż to górę wyjść mamy?

— Widzi pani ten stok góry zielony, wyglądający jak bok dachu olbrzymiego—to pierwsza kondygnacja Pysznej, a ten drugi dach grzbietem na pierwszym stojący—to szczyt góry.

— I czy pan sądzisz—spytała ciocia wsparta na ramieniu Cyrjaka, który z zadowoleniem gładził swoją bujną brodę—czy pan sądzisz, że wątłe siły kobiety podołają tym trudom?

— Przeszłego roku byłem tam na tym niższym szczycie w towarzystwie kilku młodych pań, tylko starsze zostały w szałasie i czekały na nas—dodałem znacząco.

— W takim razie ja idę—rzekła ciocia.

— I ja, rzekło z westchnieniem cygaro—to mi dobrze zrobi!

— Toż to dopiero będę miał apetyt po takiej drodze, już się naprzód cieszę—odezwała się pieczeń, zacierając ręce.

— Ruszyliśmy więc w drogę. Minąwszy mały staw zarosły sitowiem, weszliśmy w wyschłe łożysko jakiegoś potoku, które z daleka wydawało się jak wygodna biała ścieżka, a z blizka przedstawiało złomy kamieni, po których bacznie chodzić trzeba było. Po tem ścieżka podnosi się w górę, i trzymając się brzegu zarośli kosodrzewiny, skręca się mocno w lewo.

— Dla czegóż tak okrążamy górę? spytała Paulinka. Wszak nierównie bliżejby było idąc prosto.

— Ale zbyt bystro. Droga, którą idziemy, wydeptana jest przez owce i pasterzy, a tak pierwsze, jak drudzy, niezawodnie najlepsze drogi wyszukać umieją.

Im bardziej bystrą stawała się droga, tem towarzystwo nasze stawało się cichszem; cygaro sapiąc jak miech kowalski, z trudnością drapało się pomagając nogom swoim często rękami, a ciocię nieść prawie musiano.

— Ależ państwo—odezwało się wreszcie cygaro, toż należałoby wypocząć, przypatrzeć się trochę tym przecudnym widokiem—oh! jak tu ślicznie.

Rozśmiałem się, słysząc te wykrzykniki zachwytu z ust człowieka, który całej piękności Tatrów używał jedynie dla tego, aby mógł o parę cali ściągnąć bardziej swoją kamizelkę.

— A pani spocznie trochę? spytałem mojej towarzyszki.

— Dobrze—odrzekła i siadła na trawie, rozglądając się po okolicy.

Zmęczenie okryło twarz jej żywym rumieńcem, pierś falowała pośpiesznym oddechem.

(*Dalszy ciąg nastąpi*)

= W dniu 28 b. m. w dziedzińcu gmachu dyrekcji głównej towarzystwa kredytowego ziemskiego spalone będą wycofane z obiegu listy zastawne i kupony, nominalnej wartości 3026133 rubli.

= Ulica Wolska otrzymała w ostatnich czasach chodnik brukowany na przestrzeni od ulicy Młynarskiej do Obozowej.

Mieszkańcy wszakże lubo cieszą się tym tak pożądanym nabytkiem, obawiają się aby jesienne i zimowe słoty nie obróciły w niwecz chodnika i bruku. Obawy swoje, zdaniem specjalistów zupełnie słuszne opierają oni na tem że drobne brukowe kamienie osadzone zostały wprost w iłowatym gruncie bez podkładu piaskowego. Wprawdzie posypano świeżo zrobiony bruk piaskiem, ale według obrazowego wyrażenia naszego korespondenta, „posypano piasku tyle, ile cukiernik posypuje cukru na ciastko“.

Dalej zarzucają nowemu chodnikowi, że niedostatecznie uwzględniono przy jego robocie ścieki podwórzowe, zkąd spływające z dziedzińców wody zalewać będą trotuar i niszczyć całą robotę.

= U izraelitów w dniach 22 i 23 oraz 29 i 30 b. m. przypadają uroczyste święta kuczek—pośrednie zaś dnie są wolnemi świętami.

= Dnia 18-go we wtorek odbyły się jarmarki w Zgierzu i Nowym-Dworze.

= Wedle modeli warszawskich, zawiezionych do Lwowa, fabrykują w znacznych ilościach i sprzedają na placu wystawy chrząszczyka z Kolorado.

= Zachęcony powodzeniem cynkotypów, z których użytkują obecnie prawie wszystkie pisma, jeden z warszawskich fotografów zamierza urządzić podobny zakład z wszelkiemi najnowszemi ulepszeniami.

= Wkrótce artyści naszej opery przedstawią „Hugonotów.“

Próby z tej opery odbywają się codziennie.

Udział w niej przyjmą: pani Jakowicka, panna Wojakowska, oraz panowie Cieślewski, Wasilewski, Siwicki, Szczepkowski ojciec, Szczepkowski syn i pan Suszyński.

Pani Jakowicka objęła rolę Walentyny, panna Wojakowska będzie królową Nawarry.

Partję Raula wykona p. Cieślewski, a partję Saint Bris pan Wasilewski.

= Jutro przypada jarmark w Łowiczu.

= Goszczący od kilkunastu dni w Warszawie artysta teatru lwowskiego p. Wolański, ma wystąpić w sobotę na naszej scenie w „Ślubach panieńskich“, w roli Gucia.

= Mamy już obecnie przedstawienia podwórzowe. Jakaś wędrująca orkiestra tyrolska uzupełniła swój komplet przez zaangażowanie ulicznej sopranistki i ulicznego tenora. Para ta śpiewaków przy akompanjamencie orkiestry wyśpiewuje różne kuplety, w dodatku darząc widzów sztuczną choreograficzną.

Pomysł czysto południowy!

= Do baletu „Kuglarka“, mającego ukazać się na scenie w pierwszej połowie przyszłego miesiąca wszystkie dekoracje maluje pan Malinowski, dekorator teatrów warszawskich.

Apoteozę „Kuglarki“, ma przedstawiać Wezuwjusz.

= Pałac zwany „Marynkami“ w Puławach został z gruntu odrestaurowany. Przeznaczony on jest na mieszkania dla mniej zamożnych studentów instytutu rolniczo-leśnego.

= Na jarmark tegoroczny w Łęczny przywieziono towarów w wartości rs. 565600 — a z nich sprzedano tylko na sumę rs. 150850. W roku zeszłym dowóz wynosił rs. 726060 — a sprzedano za rs. 554550. Różnica na niekorzyść r. b. ogromna.

= Wszystkie niemal drukarnie są dziś zajęte wydawnictwem kalendarzy, których liczba pomimo nie zbyt sprzyjających ku temu okoliczności, wcale w roku bież. nie uległa zmniejszeniu. Większa część tych wydawnictw jest już na prasie i najdalej za parę tygodni powódź kalendarzowa zaleje półki księgarskie.

= W tygodniu ostatnim (od dnia 2-go do 8 go b. m.), przyrost ludności w Warszawie przedstawia się w następujących cyfrach: Urodziło się 225 osób, chłopców 119, dziewcząt 106 (mniej o 9 jak w poprzednim tygodniu), zmarło zaś 175 (mniej o 19). W ogóle przyrost ludności stanowi liczbę 50. W cyfrze urodzonych (225), było religji prawosławnej 8, rzymsko-katolickiej 150, ewangelicko augsburskiej 12, wyznania mojżeszowego 55. Z nieprawych związków przyszło na świat: chłopców 1, dziewcząt 8. Śmiertelność była w ogóle nieznaczną, z chorób zaś, które w większej ilości spowodowały śmierć, stanowiły: szkarlatyna (20), zapalenie oskrzeli i płuc (20), nieżyt kiszek (55), z tych ostatnich zmarło w szpitalach 29. Największa śmiertelność miała miejsce w cyrkule VIII Jerozolimskim (37), najmniejsza w II/III Sobornym (14). Na Pradze zmarło 6 osób. Małżeństw zawarto: w kościele katolickim 29, w ewangelicko augsburskim 4, ewangelicko-reformowanym 2, wyznania mojżeszowego 4, razem 39; więcej o sześć jak w tygodniu poprzednim.

= W osadzie Frampol, guberni lubelskiej wznosi się obecnie kosztem parafjan nowa, murowana świątynia.

Budowa w stylu czysto gotyckim, lubo niewielkich rozmiarów przedstawia się bardzo estetycznie. Pomieści ona 800 osób, a koszta wyniosą do trzydziestu kilku tysięcy rubli.

Wygotowanie planów oraz kierunek nad robotami powierzone zostały p. Władysławowi Sienickiemu, budowniczemu powiatu zamojskiego.

Wnętrze nowego przybytku Pańskiego, ozdobią piękne rzeźby p. Kozakiewicza z Krakowa.

= Z powodu licznych fabryk prowadzonych w obecnej porze w mieście, trudno jest bardzo o rzemieślnika. Trudność ta uwydatnia się szczególniej przy porządkowaniu mieszkań.

= W roku 1876 wypadków gwałtownej śmierci (licząc i zadane zbrodniczą ręką), było w guberni warszawskiej 369, (mężczyzn 265, kobiet 104,) mniej o 201 osób jak w r. 1875. Powyższa liczba obejmuje: ofiary zadanej śmierci obcą ręką 23, (w tej liczbie dzieciobójstw 12;) nagłej śmierci 10, wypadkowej śmierci 257, samobójstw 26, znalezionych ciał martwych 53. Cyfra śmierci wypadkowej 257 obejmuje: zabitych w czasie burzy 12, przygniecionych i spadłych z wysokości 60, spalonych i zabitych w czasie pożarów 2, zagorzało 3, zmarzło 1, utonęło 98, z powodu różnych innych wypadków 26.

= W jednym z majątków położonych niedaleko za rogatkami Wolskiemi, znajduje się buchaj, który od czasu do czasu pastuchom i parobkom daje poczuć siłę swoich rogów. Obecnie już drugi z owego majątku parobek ciężko poraniony, leczy się w szpitalu ewangelickim. Tego rodzaju niedbałość o bezpieczeństwo czeladzi niepowinna mieć miejsca.

— Za pośrednictwem Szanownej Redakcji, składam dla rannych fuut 1 szarpi i kop. 64.—*K. M.*

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*: F. Ł. rs. 1 dla biednych, rs. 1, jako przegrany zakład składa na rzecz nędzy wyjątkowej L. S., Władzio C. jeografię Smyrnowa i kop. 15 na oprawę tejże, K. N. kop. 30 dla sierot.

— Para złotych kolczyków, znaleziona przez posłańca Nr 139 dnia 19 b. m. około kolumny Zygmunta, za udowodnieniem i nagrody dla znalazcy, można odebrać w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

— Jutro w pałacu Brühlowskim w Warszawskim Damskim Komitecie, zostającym pod prezydencją hrabiny E. P. Kotzebue, ofiary na korzyść „Czerwonego Krzyża“ przyjmować będzie pani *Balicka*.

— Nazwiska osób, które pośpieszyły z ofiarami na korzyść chorych i rannych wojowników przybyłych z pola działań wojennych a pomieszczonych w szpitalu wojskowym warszawskim Aleksandrowskim:

W dzień przybycia ranionych częstowała swą herbatą i cukrem małżonka głównego lekarza szpitala Wiara Mikołajewna Spirina, nazajutrz zaś żona intendenta Praskowia Mikołajewna Lubimowa. Oprócz obiedwie rzeczone damy zajmowały się rozdawaniem chorym herbaty i innych przedmiotów żywności pochodzących z ofiar — panie zaś Aleksandrowiczowa i Worobjewa w ciągu pierwszych dni okazał się nadzwyczajny brak felczerów i sióstr miłosierdzia dopełniały obudwóch tych obowiązków.

Następnie przyjęto ofiary: od jenerała Czelakowa dwa pudy cukru i 2 funty herbaty, oraz 1000 sztuk papierosów; od kupca Maksa Seidlitza 20 butelek ekstraktu Malc-Hoffa, od żołnierza szliserbulskiego pułku Jana Wasilewa rs. 1; od półkownika Sołomachi 1 pud i 20 funtów cukru i 4 funty herbaty, od p. Polańskiej 2 funty cukru i 1/8 funta herbaty; od p. Szwedera 40 sztuk marek i kopert pocztowych; od p. Awreżzio 4 funty herbaty, od naczelnika szpitala pułkownika Wulfa, dwie miedziane tace trzy arszyny ceraty i 2 filiżanki. Tenże zaofiarował następnie siostrom miłosierdzia, pielęgnującym chorych i ranionych samowar; od 1-ej komp. bataljonu warszawskiej twierdzy 1400 sztuk papierosów, od pani Karpow 20 funtów cukru i jeden funt herbaty, od intendenta szpitala majora Wład. Iwan-Lubimowa 4 arszyny ceraty.

Oprócz tego jednocześnie częstowały rannych panie: Meller-Zakomelska. Szwederowa, Kar[illegible]owa, Denn i Ilwińska papierosami, pani Katz buljonem, [illegible]etami i mlekiem.

Obecnie noszeniem her[illegible] rano i wieczorem zajmują się z kolei damy w szpitalu a panny Lubimowa i Herter zawiadują składami ofiarowanych przedmiotów, a w czasie rozdawania herbaty rano i wieczorem są bez przerwy w szpitalu.

Ofiary codziennie przyjmowane są w gmachu szpitala przy głównej bramie.

— *Noworossyjski Telegraf* komunikuje jako pogłoskę iż ministerstwo oświecenia publicznego ma na celu projekt organizacji w uniwersytetach przy fakultetach medycznych wykładu dla farmaceutów oddzielnie od studentów-lekarzy. Kurs wykładu dla farmaceutów pozostanie dwuletni. Instrukcja zaś samych kursów przy medycznych lub fizyko-matematycznych fakultetach uniwersytetów, obowiązywać będzie do wykładu profesorów, laborantów i asystentów obudwu rzeczonych fakultetów.

— W liczbie primadon zaangażowanych na obecny sezon do opery włoskiej w Petersburgu, zwraca na siebie szczególną uwagę pani Adelajda Gerster węgierka, bardzo młoda, występująca od dwóch lat dopiero na scenie. Jak głoszą gazety zagraniczne będzie to druga Patti tak pod względem bogactwa głosu jak i zdolności artystycznej.

— Jak donosi *Noworossyjski Telegraf*,—statek minowy „Puszczyn“ zbudowany z zebranych składek dobrowolnych,—spuszczony został w tych dniach na morze. Ma on być jednym z najlepszych statków tego rodzaju—bieg jego nadzwyczaj bystry.

— *Sprostowanie.* W artykule p. t. „Pani Modrzejewska w Ameryce,“ zamieszczonym w poniedziałkowym numerze, zaszła pomyłka. Zamiast „twarz jej łączy w sobie rysy Siddonsa i t. d.“ powinno być: „twarz jej łączy w sobie rysy miss Siddons.“

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Autorce bezimiennego listu z d. 18 września. Zużytkować listu nie możemy, nie wiedząc od kogo pochodzi. Nazwisko piszącego potrzebnem jest tylko dla wiadomości Redakcji.

Nekrologja.

† Jutro to jest w piątek dnia 21 września r. b. z powodu 4-tej rocznicy śmierci, o godzinie **8-mej** rano, w kościele św. Aleksandra, odprawi się Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Jana **Sobolewskiego.** doktora medycyny, na które pozostała żona z dziećmi życzliwych zaprasza. —15555—

† W dniu 21 b. m. to jest w piątek o godzinie **10-tej** rano, w kościele św. Krzyża odprawi się za duszę ś. p. Racheli z Karęgów hr. **Wessel,** Wotywa żałobna, na którą zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —15662—

† Za duszę ś. p. Marcjanny z Wójcickich **Koboska,** w dniu 21-ym września 1877 roku, to jest w piątek o godzinie **9-tej** z rana, jako w drugą rocznicę jej śmierci w kościele parafjalnym św. Aleksandra odbędzie się Nabożeństwo, na które pozostały mąż wraz z synami i wnukami, Życzliwych i Przyjaciół uprzejmie zaprasza. —15615—

† W dniu 21 b. m. jako w dzień imienin ś. p. Mateusza **Igielskiego**, odprawionem zostanie za spokój duszy jego żałobne Nabożeństwo o godzinie **10-tej** z rana, w kościele św. Aleksandra przy placu Trzech Krzyży, na które pozostała w nieutulonym żalu wdowa wraz z dziećmi, Familję i wszystkich Życzliwych uprzejmie zaprasza. —15617—

† Ś. p. Jan **Kasperski,** b. urzędnik drogi żelaznej warszawsko-petersburskiej, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, po długiej i ciężkiej słabości w dniu 18 września 1877 r. przeżywszy lat 45 życie zakończył. Pozostała w smutku żona wraz z matką i czworgiem małoletnich dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo żałobne w dniu 21 b. m. i r. o godzinie **10-tej** z rana w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, oraz na eksportację w tymże dniu o godzinie **4-tej** po południu i z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —15672—

† Emilja ze Stryjeńskich **Michnikowska,** po ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 36, w dniu 20 września 1877 r. przeniosła się do wieczności. Pozostały w nieutulonym żalu mąż wraz z trojgiem dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej w d. 22 września r. b. o godzinie **5-tej** po południu na cmentarz powązkowski, oraz na żałobne Nabożeństwo w tymże dniu o godzinie **10-tej** rano. —15684—

† W dniu 19 b. m i r. zakończyła życie po długich cierpieniach ś. p. Ludwika z Stypułkowskich **Sommerowa,** wdowa. Pozostali bracia i dzieci zmarłej, zapraszają na wyprowadzenie zwłok w dniu 21 b. m. to jest w piątek o godzinie **5-tej** po południu z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski, na co się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —15685—

— W dniu wczorajszym pochowano zwłoki b. p. L. **Jelenkiewicza,** zmarłego w 79 r. życia. Był on przeszło 30 lat ajentem przysięgłym Banku Polskiego, znany trzem pokoleniom obywateli warszawskich, od których zakupywał wełnę, znany zaś był z nieposzlakowanej uczciwości i prawości.

TELEGRAMY URZĘDOWE.

Petersburg go. — Telegram Głównodowodzącego z Górnego Studenia: z d. 19 b m. Wczoraj 18 b. m. na całej widowni było spokojnie. Blokada i ostrzeliwanie Plewny nie ustaje.

Karajal 19 go. — (Główna kwatera rossyjskiej armji kaukazkiej). Ostatnie oddziały dywizji grenadjerów przybyły do Achałkałaki. Dywizja kompletna będzie tu 24 (12) września.

Przegląd polityczny.

Krótko, bez bliższych określeń i komentarzy donosi jeszcze 18-go, a więc w jedenastym dniu — telegram *Ajencji Havasa*: „Pod Plewną walka nie ustaje.“

Co się tyczy akcji serbskiej, to oprócz wszelkich innych względów, rozwój jej krępowany jest głównie stosunkami wewnętrznemi, które według przedstawienia ich w *A. A. Z.* w opłakanym znajdują się stanie. Bankructwa, jedno za drugiem — nadwerężają i tak już oddawna nadczerpnięte finanse Serbji, zastój handlu przemysłu, w ogóle wszystkich interesów ekonomicznych daje się teraz więcej niż kiedykolwiek uczuwać w tym kraju. Te przyczyny tłomaczą wprawdzie chwiejność postanowień Serbji, lecz nie tłomaczą ciągłego zrywania się do akcji, pomimo dobrej znajomości własnych stosunków i położenia.

Zjazd dwóch kanclerzy w Salcburgu miał miejsce wczoraj o godzinie w pół do dziesiątej wieczorem. Jakkolwiek żadna ze stron walczących nie objawiła dotąd życzenia układów pokojowych, krążą uparcie pogłoski, iż owocem zjazdu dwóch dyplomatów, będzie projekt ugodowego pośrednictwa.

Zobaczymy wkrótce, o ile te przypuszczenia były usprawiedliwione, na teraz to spotkanie uważać można tylko jako objaw dobrych i przyjaznych stosunków między Austrją a Niemcami.

Że zaś nie można temu dyplomatycznemu *rendez-vous* odmówić wszelkiego znaczenia politycznego i uważać je jedynie za akt kurtuazji ze strony hr. Andrassego i dworu wiedeńskiego, świadczy i ta okoliczność, iż hr. Münster poseł niemiecki po wizycie u lorda Derby wyjechał z Londynu również do Salcburga, aby się tam spotkać z obydwoma kanclerzami. Zrobiło to wielkie wrażenie w kołach dyplomatycznych i zwróciło teraz jeszcze więcej uwagi na rezultat zjazdu salcburskiego.

Rząd austrjacki w tym czasie potrzebuje dobrze zdefiniować swoje stanowisko polityczne, do czego go ciągle i śmiało interpellacje deputowanych w obu Izbach zniewalają. Baron Walterskirchen w klubie postępowym sformułował nową interpellację: czy monarchja austro-węgierska wobec zmian zaszłych na teatrze wojny i nadal jeszcze zachować myśli swą ścisłą neutralność? — W części odpowiedź na to znajdujemy w wiadomości do *Tagblattu* z Dubrownika nadesłanej, według której Austrja oświadczyć miała w Cetynji, że przekroczenie równiny Niksiczu przez czarnogórców uważać będzie za naruszenie jej interesów, w skutek czego projektowane wkroczenie księcia do Hercegowiny prawdopodobnie wstrzymanem zostanie.

P. S. Kaczki dziennikarskie teraz więcej jeszcze niż kiedy indziej puszczają się na głęboką wodę. Krążyła np. pogłoska o opuszczeniu Ardahanu, tymczasem korrespondent *Pressy* z Tyflisu 17 go telegrafuje: „Wiadomość Mukhtara-baszy, jakoby rossjanie Ardahan opuścili, jest fałszywą. Ardahan dotąd zajmuje 12 batalionów piechoty i 6 szwadronów konnicy pod dowództwem ks. Ernestowa.

Wiadomości telegraficzne.

— *Petersburg* 18go. — Z Belgradu telegrafują, że wiadomość o zamierzonem przejściu wojsk rossyjskich przez obszary Serbji, nie jest prawdziwą.

— Z Orszowy komunikują wieść, że turcy na granicy serbskiej skoncentrowali 40 000 wojska.

— *Wiedeń* 18go.— Z Bukaresztu otrzymano tu wiadomość, że wojska rossyjskie zebrały most pod Pirgotem i ustawiły go powyżej rzeki w Petroskau.

W Izbie deputowanych Fuchs z 27 swymi stronnikami interpeluje rząd w kwestji ścisłej neutralności.

Do *Tagblattu* telegrafują z Raguzy, że Austrja zaprotestowała w Cetynji z powodu przekroczenia przez czarnogórców granicy Niksiczu. Dowództwo garnizonu adrjanopolskiego, składającego się z 25 batalionów gwardji narodowej, powierzone zostało Dżemil wi-paszy.

— *Konstantynopol* 18 go. — Podług doniesienia *Ajencji Havas*, zdobyte przez turków forty w Szypce, napowrót przez wojska rossyjskie we wtorek odzyskane zostały.

Telegramy prywatne.

Warszawa dnia 20go września.

Konstantynopol, 19 września. Według najświeższych wiadomości. Rossjanie w wąwozie Szypka otrzymali posiłki. Sultan powinszował Osmanowi paszy z okazji zwycięztw jego.

Bukareszt, 19 września. Dziś odbyły się we wszystkich kościołach i synagogach publiczne modły za dusze zabitych wojsk rosyjskich i rumuńskich. Pułkownik Wellesey odwiedził dziś ks. Gorczakowa; a jutro wyjeżdża do głównej kwatery. Według *Agence Russe* zaprzecza Wellesley, iż ma wozić z sobą projekt pokoju.

Taszkent, 19 września. Jenerał adjutant Kałpakowski donosi: że nowy Emir Kaszgaru Beh-Kuli-Beh, pobił na głowę współzawodnika swego Chakim-Chan-Tura, który po śmierci Jokóba Bek mianował się panującym w Aksa i Korle i zmusił go wraz z 1000 jeźdźców przejść wąwoz Bussyrtyk w okręgu rossyjskim Issyd Kuld. Wojsko kaszgarskie zostało rozbrojone przez oddział Kurkowskiego, a Chakim-Chan-Tura zaproszony do Taszkentu.

Bukareszt, 19 września. Dziś przybyli tu ulani i huzarzy gwardyjscy. Skobolew mianowany został dowódzcą 16-tej dywizji przed Plewną.

Belgrad, 19 września. Jeneralny konsul włoski wręczył rządowi serbskiemu notę odradzającą od wszelkich akcyj wojennch. Pomimo jednak chwilowego pokojowego usposobienia posłani zostali do kraju wszyscy za granicą bawiący studenci. Wczoraj odeszło 100 wozów z amunicją do Iwanicy. Z Cetynji donoszą, że załoga turecka twierdzy Bilek miała wolne wyjście. Czarnogórcy udają się na Stolac. W Trebinji i Mostarze turcy przygotowują obronę. Czarnogórcy operują przeciw portom Nodsze i Slostup nad wąwozem Duga.

Salcburg, 19 września. Kanclerz Bismark wczoraj o 8½ tu przybył, przywitany został na dworcu bardzo serdecznie przez Andrasego i ztąd odprowadzony do hotelu „Europa“ gdzie jeszcze miéli konferencję. Andrasy odjeżdża dziś a Bismark jutro.

Paryż 17 go. — Manifest Mac-Mahona do narodu podnosi niebezpieczeństwo równowagi władz konstytucyjnych w obec zawichrzeń radykalnych i kładzie nacisk na to, że marszałek nie chce obalić republiki. Powierzonej swojej opiece konstytucji, postara się wyjednać uszanowanie. Rząd oznaczy urzędowych kandydatów wyborczych; jeżeli naród wybierze nieyrzyjaznych rządowi, to Francja wpadnie w nowe zawichrzenia i stanie się przedmiotem niedowierzania dla Europy. Marszałek pod żadnym pozorem nie opuści swego stanowiska i przy pomocy senatu bronić będzie konserwatywnych interesów większą energią.

Berlin 19-go. — W przedmiocie konferencji Bismarcka z Andrasym w Salcburgu, *Prowinz. Cor.* pisze: „Obudwom mężom stanu, których serdeczna najzupełniejsza zgoda od wielu lat wywierała wpływ na wspólną politykę trzech cesarzów w celu utrzymania pokoju w Europie, w obecnej chwili wiele zależy na tem, aby się poufnie naradzali nad środkami dla dalszego przeprowadzenia swego wielkiego zadania“.

Odessa 19 go.— Jeneral Todtleben, który według innych wiadomości, ma się znajdować przy armji naddunajskiej, ma tu jutro przybyć z Petersburga, dla prowadzenia roboty oblężniczej pod Plewnem i wzmocnienia pozycyi rossyjskich, w którym to celu, telegrafem powołany został przez Głównodowodzącego.

Paryż 19-go. — *Journal Oficiel* ogłosi dziś manifest, dekret zaś wyborczy dopiero 22 b. m.

Konstantynopol 18-go.—Urzędowe. Rząd oświadcza, iż wiadomość o opuszczeniu przez wojsko rossyjskie wąwozu Szypki, jest nieprawdziwą. Brygady Salisz-paszy i Resul-paszy po 6 godzinnem zajęciu góry Mikołaja, opuściły takową ze względów strategicznych i powróciły do pierwotnych pozycyi.

Ateny 19 go.—Gabinet podał się do dymissji. Król jeszcze jej nie przyjął.

Wiedeń 19-go.— Do *Polit. Cor.* donoszą z Petersburga pod dniem 18: „Pogłoski o mającem nastąpić zawieszeniu broni i pośrednictwie, rozpuszczone przez dzienniki zagraniczne, są samowolnemi wymysłami“.

Kurs giełdy warszawskiej.— Dnia 20-go września 1877 roku.

Weksle.			Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin á vista z krótkim terminem		(2 dni) 300 marek	144.22½—45—60	—.	144.60
Londyn 3 mies.	„	„ za 1 f. st.	9.79	9.80	9.78
Paryż 8 dni	„	„ za 300 fr.	117.60	117.75	—.
Wiedeń 8 dni	„	„ za 150 fl	124.80—125.10	125.10	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100..	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	100.	—.
4% L. z. nowe z r. 1869 duże	96.50	96.65	96.35
„ „ „ „ małe	96.50	96.65	96.35
Listy zast. m. War. serji I	89.75	89.90	89.60
„ „ „ „ II	89.70	89.85	89.55
„ „ „ „ III	—.	—.	89.05
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—	—.	—.
4% Listy likwidacyjne duże	84.60	84.80	84.50
„ „ małe	—	84.70	84.40
Bil. BankuCes. ser. I. II i III	—.	95.25	95.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	20[illegible].	—.
„ „ z r. 1866	—	206.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—	112.25	111.75

Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120	—.	—.	204.
Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	82.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.	124.50
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	—.	108.50
Akc. Banku Hand. w War.	—.	240.	—.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.	240.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.	—.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	220.	—.
Akc. Dobrzel T. fabr. cukru	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastawnych 97 7/9 nowych 122 2/9 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 234 13/18 m. Łodzi 143 1/18 Listów likwidacyjnych 121 1/9 obligów skarbowych 18 7/45 pożyczki prem. I-ej emisji 93 1/10 II-ej emisji 9 7/10.

Monety. Półimperjały [illegible] .— —8.04 sztuki dwudziestofrankowe rs. 7.88 — — marki niemieckie rs. — kop. 33 1/5 pruskie bilety bankowe rs. [illegible] p. 83½ bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. —.

STAN POWIETRZA.
Dziś rano ciepła st. 4.6 w południe ciepła st. 8.8. Barometr 760 (Odmiana).

TEATR WIELKI.

Dziś: **Jotta.**—Jutro: **Lunatyczka.**

TEATR LETNI.

Dziś: **Wielki człowiek do małych interesów.** Jutro: **Róża i Oset, Teatr amatorski.**

Teatr Poznański

Dziś: **Ładne kobietki.** — Jutro: **Emigracja Chłopska.**

Dolina Szwajcarska.

Dziś i codziennie **Koncert A. Sonnenfelda,** ze swoją własną orkiestrą i tymczasowym współudziałem solistki na skrzypce **Alicji Barbi.**—Początek o godzinie 6.—W Niedzielę i Święta o godz. 5.—Wejście 25 kop.—Wieczory Solistów i symfonje po 30 kop.
—15445—3—0

Nakładem księgarni **Jana Breslauera** przy ulicy Miodowej Nr 489d opuściła prassę w nowej edycji—**ulubiona i powszechnie ceniona** powieść **Marji Zofji Schwartz** p. t. **RODZINA ROMARHIERTA.** Cena egzemplarza rs. 1, z przesyłką rs. 1 kop. 20. Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach w Warszawie. —15599—1—4

Potrzebną jest
ANGIELKA
na domi place, do dwóch panienek, z muzyką początkową. Wiadomość: Mazowiecka Nr 4, stróż wskaże. —15634—1—1

NAUCZYCIELKA,
języka francuzkiego, udziela lekcji języka i konwersacji na godziny: Osoby interesowane raczą nadsyłać adresa do mieszkania przy ulicy Ogrodowej Nr 13, wejście przez podwórze w ostatnią sień po prawej stronie bramy w domu frontowym.
Osobiście rozmówić się można codzień od 3 do 4 po południu, z wyjątkiem świąt.
2—3 — 14932 —

RETUSZER
lub **Retuszerka,** zdolni do Fotografji, potrzebni są do Zakładu Maksymiljana Fajansa.
—15606—1—3

Potrzeba jest
Dwóch Uczniów
do Cukierni Pągowskiego, którzyby skończyli trzy klasy. Ulica Marszałkowska Nr 47,—pierwszeństwo mają z prowincji.
—15568—2—3

EMERYT
lubiący spokojność i porządek, pragnie wynająć bez mebli w środku miasta, **POKÓJ** duży z Przedpokojem, choćby wspólnym i usługą. Wiadomość proszę dać do Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. **S. Z.**
3—0 — 15405 —

PANNA
umiejąca krawieczyznę i szycie na maszynie, życzy sobie wyjechać w gub. Wołyńską.—Ulica Nowy-Świat Nr 21 nowy, mieszkania 6.
— 15633— 1—1

Kobieta młoda,
udająca się **na kurację do Meran,** poszukuje **Towarzyszki** podróży na wspólny koszt. Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 4, mieszkania 5. —15640—1—3

Potrzebną jest na prowincję
Panna służąca,
znająca krawieczyznę, wiadomość uprasza się zostawić w Red. Kur. War. pod lit. F. Z.
—15637—1—1

Jest do odstąpienia
DYSTRYBUCJA
z **Norymberszczyzną i Wiktuałami.** Wiadomość, ulica Karmelicka Nr 6 nowy—w Dystrybucji. —15438—2—3

PIANINO
orzechowe, zagraniczne, do wynajęcia. Ulica Gnojna Nr 1, mieszkania 20. —15608—1—1

SKLEP
edniej wielkości, do najęcia. Nowy-Świat Nr 23.
—14690—2—6

Korrespondencja kupiecka
Francuzka, Angielska i Hiszpańska.
na godziny
Aleje Jerozolimskie Nr domu 30, mieszkania Nr 12, w oficynie na 2-giem piętrze.
2—3 — 15456 —

PRACOWNIA DAMSKA,
pod firmą **M. Góreckiej,** ulica Elektoralna Nr 10 nowy, mieszkania Nr 5, przyjmuje wszelkie roboty w zakres Toalety Damskiej wchodzące i wykonywa takowe po cenie umiarkowanej i na czas oznaczony.
1—3 — 15676 —

Kapitał Rubli sr. 20,000,
do ulokowania na 1-szy numer hypoteki w Warszawie, może być rozdzielony. Nadto potrzebną jest zaraz **Summa 3,000 rs.** na dobrą hypotekę. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 67 nowy, 1-sze piętro od frontu, ze schodów na prawo, od 9 do 11 i od 4 do 7,—w Niedzielę i Święta do 11 rano.
—15250—2—6

Parcellacja.
Zarząd główny dóbr i interesów domu hrabiów Krasińskich, przystępuje do rozkolonizowania dóbr Jakubów, położonych w gubernii Warszawskiej, powiecie Nowo-Mińskim, gminie Jakubów, oddalonych od stacji drogi żelaznej Warszawsko - Terespolskiej Nowo-Mińsk wiorst 6, od szosse z Mińska do Kałuszyna wiorst 3.
Każdy mający chęć nabycia kolonji, zgłosić się zechce do układów na grunt, wyżrzeczonych dóbr, gdzie czynność parcellacji powierzoną została W-mu Domaradzkiemu Geometrze i który o warunkach i miejscowości każdego interesowanego poinformuje.
Sąsiedztwo kolei żelaznej, kościoła parafialnego w miejscu, czyni okolicę tę bardzo odpowiednią do zakładania Villi letnich dla mieszkańców Warszawy. —14674—9—10

OD KASZLU
i piersiowych słabości.
wyrabia Apteka J. Różyckiego na Pradze, znany od lat wielu **Syrop i Ziółka,** które to, wraz z przepisem użycia w trzech językach nabyć można za cenę: Syropu flaszka kop. 50, Ziółek paczka kop. 25
3—3 — 14664 —

Sklep spożywczy
z mieszkaniem, urządzeniem i towarem do odstąpienia zaraz, ulica Bracka Nr 1, dom W. Fuchsa. —15630—1—1

Od 1-go Października do wynajęcia przy ulicy Nowy-Świat, pod Nr 26
Lokal frontowy,
złożony z 4-ch obszernych Pokoi z balkonem, Przedpokoju, Niszy, Passażu, Kuchni oddzielnej obszernej góry i Piwnicy z drwalnią. Za cenę umiarkowaną. 2—3 — 15512 —

Od 8-go Października, jest do wynajęcia przy zacnej rodzinie
POKÓJ
lub w połowie, za nader przystępną cenę. Wiadomość: Chmielna Nr 40—stróż wskaże.
—15639—1—3

Mieszkanie kawalerskie
za rubli 12 miesięcznie.
Jeden obszerny pokój z przedpokojem, lokal świeży i z dobrem powietrzem, od 1 Października. Złota Nr 17. Stróż wskaże.
—15625—1—3

Do wynajęcia od 1-go Października 1877 r.
różne Lokale,
po gruntownem odnowieniu, przy ulicy Podwale pod Nrem 32, mianowicie: na 1-m piętrze: 4 pokoje, przedpokój i kuchnia.—Na 2-m piętrze: 4 pokoje, przedpokój i kuchnia (to może być podzielone na dwa mniejsze. Wiadomość bliższa na miejscu u stróża.
—14761—7—12

Do Fabryki Fortepianów w Kijowie,
potrzebni są uzdolnieni **Korpusmacher, rezonansmacher i abputzer** na pianina. O warunkach i adresie można pointormować się w Redakcji Kurjera.
2—12 — 15505 —

PRELOTKA
razem z uprzężą i ubraniem dla kuczera jest do sprzedania. Ulica Bielańska Nr 10, mieszkania 57/58. 2—8 — 15485 —

NOWO OTWORZONY
ZAKŁAD GASTRONOMICZNY
„HERKULANUM”
na wzór Hall zagranicznych
przy rogu ulic: Krakow.-Przedm. i Bednarskiej, obok Skweru,
pod firmą:
Zygmunt Kuczera i S-ka.
Urządzony na wielką skalę ze wszelkiemi możliwemi wygodami, a mianowicie:
1. **Kuchnia** wykwintna przy cenach nie wyższych jednakże od praktykowanych we wszystkich średnich Zakładach jadalnych.
2. **Piwo** z browaru Hermana Jung, którego firma daje dostateczną rękojmię swej dobroci.
3. **Wino** z piwnic Stępkowskiego.
4. **Wódki i Likiery** z Dystylarni Teodora Tschoepe.
5. Oprócz 4-ch wielkich sal gościnnych, w których biją dwie fontanny, służące dla ciągłego utrzymywania świeżego powietrza, są jeszcze i stosowne urządzone gabinety.
W obszernych zaś bassenach, z których tryskają fontanny, pływają żywe ryby, które na żądanie mogą być sporządzone na poczekaniu i na stół podane.
Nadto wieczorami wyborna orkiestra uprzyjemnia czas.
Polecając się łaskawym względom Szanownych konsumentów, jakie od dawna już znana firma z Resursy Obywatelskiej, mamy nadzieję, że Szanowna Publiczność, zechce zaszczycić Zakład nasz częstemi odwiedzinami, gdzie znajdzie ceny nizkie, usługę szybką i sumienną.
3—6 — 15165 — **Z. Kuczera i S-ka.**

Szafy sklepowe i Kontuary
są do sprzedania, zupełnie w dobrym stanie, nowe, przy ulicy Nowy-Świat Nr 5, w sklepie J. Kucharkina. —15669—1—3

Ktoby miał do odstąpienia
Kassę ogniotrwałą,
zechce podać swój adres: Aleja Jerozolimska Nr 9, 1-sze piętro, Nr 3 mieszkania.
—15642—1—1

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania
Zakład Piwny,
powszechnie jest znany od dawna, z całym urządzeniem i gospodami. Wiadomość w składzie wódek, ulica róg Chłodnej i żelaznej, u P. Markowskiego. —15393—3—3

Jest do sprzedania **Wolant nowy.** — **Wolant** używany. — **Faeton** z fordeklem używany.— **Bryczki** ma resorach parokonne i pojedynki, przy ulicy Ogrodowej Nr 3 domu, drugi dom od Solnej, u Lakiernika. 3—3—15073

Do sprzedania:
Palto futrzane prawie nowe. Wspólna Nr 12, mieszkania 2. —15636—1—3

200 korcy Wapna
zeszłego roku lasowanego, do sprzedania.—Praga, ulica Panieńska Nr 434, gdzie skład kamieni francuzkich W-go Neumana.
—15632—1—2

KAPITAŁY:
rs. 3,000, 6,000 i 12,000
nieletnich, są do lokacji na procent umiarkowany. Adres proszę zostawić w Redakcji tego pisma pod lit. A. Z. —15609—1—3

Magazyn Ubiorów Męzkich Józefa Skwierczyńskiego
Podwal Nr 4.
Zamknięty chwilowo z powodu restauracji, zaopatrzony wnajświeższe nowości na bieżący sezon, w tych dniach na nowo otworzony został, o czem ma honor najuprzejmiej zawiadomić JJ W W. i W W. Panów i polecić się nadal łaskawym ich względom
Z poważaniem **J. Skwierczyński.**
1—6 — 15673 —

Jest do sprzedania
Fortepian
z fabryki Erarda z Londynu, w dobrym stanie, za bardzo przystępną cenę.—W domu Nr 5 przy ulicy Gęsiej. —15663—1—3

Garnitur Mebli
mahoniowych i wiele innych rzeczy,—lambrekiny, etażerki i etc. Nowolipki Nr 26, mieszkania 9. —15273—2—3

PODZIĘKOWANIE.
Sąsiad osady Brzeznica za Nowo Radomskim, W. F. Czarnomski, podczas pogorzeli, przeszło 30 domów, przybył z własną sikawką i osobiście trudził się z niezmordowaną pracą i usilnością przy gaszeniu pożaru; a nawet następnego dnia przybył z zapomogą żywności i pieniędzy dla biednych, za co składam Mu publiczne podziękowanie.
J. Praszkiewicz.
2—3 — 1557 —

Polski Skład
Nici, Wełny, Włóczki, Bawełny, Pończoch i Trykotaży
Z WŁASNEJ
Warszawskiej Fabryki
ulica Hr. Berga, Numer 11 obok Cukierni,
otrzymał **Igły** najstynniejsze Lammertza do robót ręcznych i maszyn, oraz **Wełnę jedwabną** na chusteczki, funt rs. 4 kop. 50. — Wybór **Kamaszy i Kaftanów.** — **Półkamasze** męzkie, wełniane, chroniące od podwiewów przy nizkiem obuwiu.— **Wełna gobelinowa** w cenie niższej jak wszędzie, prima gatunek.— **Bawełna mydlarska,** funt 75 kop.— **Bawełna** 4-ro i 6-cio drutowa biała funt 85 kop.—Handlującym rabat.
1—6 — y5687 —



KOŃ
wierzchowy, skarogniady, 6-letni, do sprzedania w Łazienkach, w stajni 3-go Szwadronu 6-go pułku Dragonów.—Zapytać o stangreta Andrzeja Antoszkiewicza.
—15647—1—3

ULI
sztuk kilkadziesiąt
z ramkami systemu Dathego i przegródkami szklannemi, jest do sprzedania w gminie Mokotów, w wsi Szopy Niemieckie, Kolonja Nr 2, 3 i 4. Bliższa wiadomość na miejscu. 2—3 — 15487 —

Do interesu fabrycznego silnie rozwijającego się, poszukiwany jest
Wspólnik z kapitałem,
nie niższym jak rs. 15,000. Reflektanci zechcą złożyć swe adresa w Redakcji niniejszego pisma, pod literami A. B. C.
—15489—2—3

ZGUBIONO
lub też wyciągnięto z kieszeni **Portmonetkę,** w której znajdowało się dwa ruble i 5 pierścionków: 2 obrączki z literami S. S. i S. K., oraz dwa małe, w jednym brakowało kamyczka. Łaskawy znalazca lub ktoby o zgubie wiedział, raczy zatrzymać zgubę rs. 2, a pierścionki odnieść na ulicę Sienną Nr 7, do mieszkania P. Bykowskiej, dom Horna.
—15583—2—3

PRENUMERATA PISM
KSIĘGARNIA
Gustawa Sennewalda
przy ulicy Miodowej Nr 481 (4)

Przyjmuje prenumeratę na pisma i wydawnictwa perjodyczne wychodzące w kraju i za granicą, ułatwia również zapis pism codziennych stałym swym klientom, zamieszkałym na prowincji.

2—3 — 15246 —

Świeżo wyszło dzieło z pod prassy:

Nauka Harmonji

i pierwszych zasad kompozycji

ułożona przez

W. Żeleńskiego i G. Roguskiego,

Professorów przy Instytucie Muzycznym Warszawskim Skład główny w Księgarni **F. Hösicka**, przy ulicy Senatorskiej.

Dzieło to zaleconem zostało do wykładu przy Instytucie Muzycznym

Cena rubli sr. 4. 1—6 — 15399 —

OGŁOSZENIE.

W Komitecie Warszawskiego Ujazdowskiego Szpitala Wojskowego, odbędzie się w dniu 13 (25) b. m. Września o godzinie 11-ej z rana, licytacja na sprzedanie i pomalowanie drewnianych sprzętów szpitalnych, a mianowicie: Krzeseł 42, Wiader 20, Taboretów 20, Cebrów 17, Szaf do rozmaitych rzeczy 14 i Szaf do lekarstw 8.

Do licytacji takowej przedewszystkiem przypuszczeni zostaną rzemieślnicy i osoby mające prawo zawierać umowy stosownie do art. 627 i 650. Cz. IV księgi I Zbioru Ustaw wojskowych wyd. roku 1859.

Życzący uczestniczyć w licytacji głośnej, wraz z podaniem na stęplu 40 kopiejkowym, złożyć są obowiązani wadium wynoszące 15% od summy umówionej za sporządzenie powyższych przedmiotów, oraz dowody dające prawo przystąpienia do licytacji.

Mający zaś oświadczyć ceny w opieczętowanych deklaracjach, kakowe w swoim czasie podać powinni, z godnie z art. 39 i 41 przepisów obowiązujących w rzeczy dostarczeń potrzeb wojskowych.

Warunki dotyczące w mowie bądącego przedsiębierstwa są do przejrzenia w Kancellarji Szpitalnej każdodziennie, wyjąwszy dni Niedzielne i świąteczne, od godziny 9 tej zrana do 2 ej po południu. 1—1 —15659—

Magazyn Mód i Nowości Damskich

pod firmą:

ANNETTE HARLAND,

Krakowskie-Przedmieście Nr 89 nowy, pierwsze piętro, na prost Nowego Zjazdu.

Pracując w jednym z pierwszorzędnych tutejszych Magazynów Mód, w którym jedenaście lat przebyłam, i zwiedziwszy obecnie takież zakłady za granicą, założyłam pod powyższą firmą własny Magazyn Mód i Sukien Damskich, wraz z pracownią, w którym przyjmuję wszelkie obstalunki w zakres toalety damskiej wchodzące. Zaręczając za akuratne i gustowne wykończenie powierzonych mi obstalunkow i za umiarkowane ceny, mam honor polecić się względom i zaufaniu Szanownych Pań.

Anna z Harlandów Migurska,

1—2 — 15665 —

ARTUR.

MAGAZYN
Garderoby Męzkiej,
ulica Bielańska Nr 601 (w Hotelu Paryzkim).

Ze względu na sezon jesienny, zaopatrzyłem mój Magazyn w najmodniejsze zagraniczne i krajowe materjały, na wszelki rodzaj garderoby męzkiej. Wykonanie takowej w mojej pracowni wedle najświeższej mody, z dokładnem i eleganckiem wykończeniem, po cenach stosunkowo nader przystępnych, oto jedyna zasada, na której zakład opiera swe powodzenie.

Nadmieniam przytem, iż w rzeczonym Magazynie, również starannie wykończona jest gotowa garderoba.

z uszanowaniem ARTUR.

Bielańska Nr 601. 7—0 —14599 —

ARTUR.

ROLETY DRELICHOWE

w pasy, **Rolety drewniane**, bardzo praktyczne, nie przepuszczające promieni słońca, a tem samem przyczyniające się do chłodu mieszkań, w cenie od rs. 2 kop. 25 za sztukę;—oraz **Rolety z płótna Rewantuchowego** i inne, poleca:

SKŁAD FABRYCZNY OBIĆ PAPIEROWYCH

pod firmą:

J. FRANASZEK,

dawniej A. VETTER et Comp.

Nr 15. ulica Krakowskie-Przedmieście. Nr 15.

18—0 — 11664

Nauczycielka

z patentem, udziela lekcje na godziny, języków: ruskiego, francuzkiego, niemieckiego, polskiego i nauk klassycznych, za cenę przystępną, Ulica Ogrodowa Nr 13, wejście przez podwórze, w ostatnią sień po prawej stronie, w domu frontowym. —14871—3—4

Ktoby życzył brać

Lekcje

dla przygotowania się do egzaminu oficerskiego, a również do wszystkich szkół wojennych, niech się zgłosi na ulicę Nowo-Senatorską dom Nr 7, mieszkania Nr 3, między godziną 7 i 8 z rana i od 4 godziny po południu. —15641—1—2

NAUCZYCIELKA

przez Rząd upoważniona, udziela lekcje na godziny, oraz osobom przygotowującym się do egzaminu na Nauczycielki elementarne. Wiadomość przy ulicy Zielnej Nr 2, mieszkania Nr 13, każdodziennie od 5 do 7 po południu. —15652—1—3

Przy porządnej familji

Stół i stancja

ze wszelkiemi wygodami, dla ucznia wyższych klass Gimnazjum, Studenta Uniwersytetu lub urzędnika, kawalera, zaraz lub od 1 Października. Złota Nr 17. Wiadomość u stróża. —15660—1—3

Do składu maszyn do szycia

poszukiwani są, za prowizją i pensją podróżujący na miasto

(Stadtreisende). Rozgałęzione stosunki w mieście i znajomość języka niemieckiego, warunek, Offerty przyjmuje Redakcja Kurjera Warszawskiego pod lit. H. 80. —15621—1—3

APTEKA
Centralna Homeopatyczna
W. ABRAMOWICZA.

Ulica Elektoralna numer 3.

Zawiadamia osoby interesowane, że powszechnie używane środki elektryczne Hr. Mateja z Bolonji i jego dzieła w językach russkim i francuzkim, już nadeszły. Nadto Apteka zaopatrzona w różne Apteczki Homeopatyczne i Weterynaryjne, ze stosownemi do tego objaśnieniami w różnych językach.

W. Abramowicz.

—15622—1—1

Sprzedaż Tryków

w zarodowej owczarni Dębowa Góra, przez Skierniewice, pochodzenie Gawartowa Wola, rozpoczyna się 20 Września kierunek w hodowli, massa szlachetna z dobrą figurą i doskonałym obrostem.—**Leon Grodziński.**

—15611—1—3

Xanthium spinosum,

środek **przeciwko wściekliznie**, używany od kilkunastu lat z wielkiem powodzeniem wrazach wydarzonego nieszczęścia przez doktora Grzymałę w gub. Podolskiej: dostać można świeżo sproszkowany w **Aptece Fr. Kuśmierskiego** w Warszawie, ulica Chłopna Nr 12. —8291—9—9

SUCHOTY

KOKLUSZ

ZANIEDBANE KATARY

UZASADNIANE LECZENIE

za powocą

KAPSUŁEK SNWŁOWYCH

GUYOT

Aptekarza w Paryżu

L. Guyot

W Paryżu doni L. FRÈRE, 19, rue Jacob

W Warszawie w Składach pp. A. F. Galle, Ludwika Spiessa, i J. Mrozowskiego. —2373—

Filolog 4-go kursu,

uczy łaciny i greckiego.

Adres: Plac S-go Aleksandra Nr 10, mieszkania 20, od 6—7. —15187—3—3

R O S S J A N I N,

Student Uniwersytetu, mający praktykę nauczycielską i pracujący już w Warszawie w tym zawodzie, życzyłby **udzielać lekcje** pod korzystnemi warunkami. Ulica Długa Nr. 26, mieszkania 18, na drugiem piętrze. —15257—6—6—

Student Uniwersytetu

na żądanie udziela lekcyj Historji Literatury Polskiej i Dziejów Ojczystych, na godziny. Wiadomość uprasza się zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. F. O. —15635—1—2

Potrzebna jest

Nauczycielka

na demi-place, posiadająca język francu i muzykę.—Tamże jest pomieszczenie dla **Panienek** z całodziennem utrzymaniem, w razie potrzeby konwersacje i pomoc w naukach. Także **Pokój** do wynajęcia od 1 Października, z balkonem, umeblowany, suchy i ciepły, z osobnym wchodem, z usługą, może być i z samowarem, za przystępną cenę. Wiadomość u stróża, na rogu ulic Aleksandrji i Tamki Nr 39. —15663—1—1

Nauczycielka

posiadająca nauki klassyczne, język francuzki i muzykę gruntownie, życzy w jakim zacnym domu znaleźć pokój z utrzymaniem za lekcje, blizko Krakowskiego-Przedmieścia. Ogrodowa Nr 37. —15655—1—2

O S O B A

porządna, energiczna i sumienna, z kapitałem od 100 do 200 rs. może znaleźć natychmiast miejsce do spółki w interesie pewnym, korzystnym i już rozwiniętym. Wiadomość przy ulicy Gęsiej Nr 6, w „Nowej Pralni.“ —15614—1—3

MĘŻCZYZNA

poszukuje zajęcia jako Rząca domu. Wiadomość, Podwal, Hotel Sławiański, u Szwajcara od 8 do 9 i od 4 do 6. 15415—2—2

Potrzebny jest zaraz

GOSPODARZ

do bufetu, na stacji D. Ż., rozumiejący i mówiący po rusku. Pierwszeństwo mieć będą Subjekci handlowi. Wiadomość Hotel Drezdeński Nr 10, od 9 do 11 rano. —15503—3—3

Potrzebną jest

Bona Niemka

na wieś, do dwojga dzieci, któraby zarazem zajęła się małem gospodarstwem. Wiadomość przy ulicy Samborskiej, Nr nowy 2, gdzie **wynajem wozów meblowych.** —15569—2—3

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione, do nauki, do fabryki kwiatów. Wiadomość przy ulicy Dzielnej Nr domu 7, mieszkania 10. —15664—1—2

Potrzebną jest

P A N N A

znająca się dobrze na kroju i krawieczczyznie, oraz szyciu na maszynie Wilsona, do domu prywatnego, na przychodnią. Nalewki Nr 20, pierwsze piętro, mieszkania Nr 5, nad Apteką. —15653—1—2

Potrzebną jest

P A N N A

do szycia bielizny na maszynie Wheelera Wilsona. Orla Nr 10, mieszkania Nr 2. —15666—1—1



ESSENCYA

poświadczona przez Depart. Med. w Petersburgu, najpewniejszy środek do wygubienia nagniotków. Cena flakona z pędzelkiem kop. 50. Skład Główny: ulica Senatorska w Aptecznym Magazynie **WW. GALLE.** —14864—3—6

Jest do odstąpienia za przystępną cenę

KAWIARNIA

egzystująca przeszło od lat 30, w korzystnem miejscu.—Wiadomość w składzie wódek przy ulicy Celnej, pod Nr 3 róg Jezuickiej —14872—3—3

Izba Kontrolna Warszawska

podaje do wiadomości, że w gmachu Izby, w domu pod Nrem 14/1286*a* przy rogu ulic Nowy-Świat i Alei Jerozolimskiej, w dniu 15 (27) Września r. b. o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie licytacja na dostawę opałowego dla tejże Izby. Warunki licytacyjne mogą być przeglądane w dnie powszednie od godziny 10 rano do 2 po południu w Kancellarji Izby. —15496—2—3

ANGIELKA

lat 21, życzy demi-place w Warszawie, **Francuzka** lat 34, posiadająca język niemiecki i muzykę, ze świadectwem 5-letniego obowiązku w jednym domu, **Francuzka** lat 20, posiadająca język niemiecki, do umieszczenia za pośrednictwem Załęskiej. Niecała Nr 4. —15454—2—3

Niemiec

nauczyciel, jest potrzebny, posiadający język rossyjski, do konwersacji i początków, lekcje codzień jedna godzina, między 11 z rana i 2 z południa. Wiadomość u właściciela domu, Nowolipki Nr 7. —15490—2—2

Najtaniej i prędko

oprawia się

KSIĄŻKI SZKOLNE

i bibljoteczne, w Zakładzie Introligatorskim przez kobiety prowadzonym, przy ulicy Aleksandrja Nr 11, wprost Sewerynowa. —14881—3—3

Kantor Mamek.

Jest do umieszczenia Niemka z obfitym i młodym pokarmem i druga ze starym pokarmem. Ulica Chłodna Nr 41 nowy. —15607—1—1

Do sprzedania:

Fortepian koncertowy, z angielską mechaniką, z pięknym i silnym tonem, zupełnie nowy, za rs. 450, **Lustra** w ramach złoconych, **Obrazy, Stolik** do kart, **Lampa** salonowa, **Kapa** na stół ciemnobronz, **Dwie portjery** takiegoż koloru i **różne Szkło**. Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 16, wprost Cerkwi, w Dystrybucji. —15651—1—3

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

mahoniowy o 6 oktawach, krótkiego fasonu, z dwoma szprejcami, z silnym tonem, za rubli 70. Przy ulicy Nowomiejskiej pod Nr 17 nowym, 3 piętro, mieszkania Nr 7. —15638—1—3

Jest do sprzedania

Fortepian

bardzo mało używany, za przystępną cenę. Orla Nr 4, mieszkania 8. —15670—1—1

Fortepian

mahoniowy fabryki Buchholza o 6½ oktawach, bardzo dobrze utrzymany, jest do sprzedania za 65 rubli. Ulica Nowolipie Nr 28. Stróż wskaże. —15648—1—3

Do sprzedania

Ganitur Mebli

mahoniowy, **Lustra** duże, **Lampy, Samowar** duży. Wiadomość u p. Iwańskiego, ulica Sto-Jerska Nr 8. —15667—1—3

Z powodu spiesznego wyjazdu, jest do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych: jedna kanapa, sześć krzeseł i dwa fotele, cena przystępna. Wiadomość przy ulicy Tłomackiej Nr 2, mieszkania Nr 5. —15654—1—3

Para Klaczy

siwych, z chomontami i derami, nie drogo, do sprzedania. Wiadomość w domu Nr 11, na Krakowskiem-Przedmieściu, w mieszkaniu Adjutanta Placu Kapitana Sokołowa. —15469—2—3

Jest do sprzedania

DOM

za 25,000 rs. w części murowanej i drewnianej, ze stajniami, wozowniami, ogrodem i obszernym placem frontowym, pod budowę, przy ulicy Nowolipie Nr 59. Wymagalna summa 10,000 rs. Towarzystwa przyznane jest 4,500 rs.—Dochodu czyni 3,500 rs.—Dom ten oddany został w dzierżawę na lat 3. Dzierżawca płaci po 2,400 rs. rocznie. W razie sprzedaży domu, dzierżawa ustaje. Wiadomość na miejscu u stolarza. —15318—2—3

Jest do sprzedania:

trzy wozy, trzy pary koni z zaprzągami, z odpowiednim zatrudnieniem dla koni, także powóz familijny. Widzieć można codziennie od godziny 12 do 2 w południe, na Krakowskiem-Przedmieściu, w domu zwanym Karasia Nr 2 nowy. Stróż wskaże. —15267—3—3

OGRÓD

owocowo-warzywny rozległości przeszło 13 mórg, wraz z mieszkaniem, dla ogrodnika składem i wszelkiemi dogodnościami, pięknie i bardzo dobrze urządzony, niedaleko Warszawy, tuż przy szosie, nad Wisłą, bardzo blizko stacji kolei żelaznej, jest do wydzierżawienia zaraz na lat 6 pod bardzo korzystnemi warunkami. Wiadomość bliższa: Elektoralna Nr 14, mieszkania Nr 7, drugie piętro od frontu. —15408—2—3

Jest do sprzedania

SZYNK

w bardzo korzystnem miejscu, z wszelkiemi utensyljami, z patentem do Nowego Roku. Wiadomość na miejscu, wchód od trzech krzyży, gdzie brama targowa i od ulicy Hożej Nr 2 nowy.—Tamże jest do sprzedania **Wanna** cynkowa, bardzo mało używana, za rs. 6.—**L. Matusiewicz.** —15269—3—3

Jest do wynajęcia każdego czasu

Cztery Pokoje

z kuchnią, na pierwszem piętrze od frontu, z dwoma wchodami, za cenę rs. 400 rocznie, przy ulicy Danielewiczowskiej Nr 2.—15484—

Dwa Lokale

po jedenaście okien mające, parterowy za rubli 600, a na pierwszem piętrze za rubli 650 rocznie, do najęcia od 1 Października 1877 r. przy ulicy Hożej pod Nrem 3-cim nowym, w blizkości placu Ś-go Aleksandra. Wiadomość tamże u Rządcy domu lub Stróża. —15479—2—3

LOKAL

składający się z trzech pokoi z balkonem, od frontu na 1 piętrze, z kuchnią, spiżarnią i piwnicą, przy ulicy Wolskiej pod Nrem 19 nowym, jest do wynajęcia od 1 Października r. b., cena przystępna. —15455—2—3

Do najęcia od 1 Października r. b. przy ulicy Mostowej Nr 3 nowy:
4 Pokoje, 2 kuchnie, przedpokój, na 1 piętrze od frontu, w cenie rocznej rs. 330, mieszkanie to można podzielić na 2 mniejsze, **3 Pokoje,** kuchnia, na 1 piętrze, z 2 wchodami, w oficynie, cena rs. 240, **2 Pokoje,** kuchnia, przedpokój na dole od frontu z 2-ma wchodami za rs. 180, **2 Pokoje** i kuchnia na 2 piętrze od frontu za rs. 144, **1 Pokój** i kuchnia w oficynie na 1 piętrze, za rs. 130, takież mieszkanie na dole, za rs. 120, **Pokój jeden** duży o 2 oknach, w oficynie na dole, za rs. 100 rocznie. —15495—2—6

Dwa Lokale do wynajęcia

na parterze: **6 pokoi,** kuchnia, przedpokój, piwnica, wygódka, spiżarnia i góra wspólna; na 1 piętrze: **5 pokoi,** przedpokój, kuchnia, wygódka i góra wspólna. Na Pięknej ulicy Nr (18) 1701. Więdomość, Aleja Jerozolimska domu Nr 21, mieszkania 2. —15482—2—3

Jest do wynajęcia

Pokój

na dole, z osobnem wejściem, może być z meblami i usługą. Wiadomość, ulica Ogrodowa Nr 12 nowy, mieszkania Nr 8, na 2 piętrze od frontu. —15497—2—3

Mieszkania

do wynajęcia: cztery, trzy lub dwa pokoje, miesięcznie po rs 15 i 30, przy ulicy Nowolipki obok Gimnazjum Nr 7, róg Karmelickiej naprzeciwko Cyrkułu 5 i 6. —15491—2—3

Do najęcia od Ś-go Michała

Dwa Pokoje

przy familji. Wiadomość, ulica Długa Nr 16, wprost Cerkwi—w Dystrybucji.—15510—2—4

Do wynajęcia w każdym czasie
przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nr 4 nowym:
Sklep piękny, obszerny, z oknem wystawowem.
Lokal na 1 piętrze w oficynie, złożony z 2-ch pokoi.
Lokal na parterze, złożony z 2-ch pokoi, kuchni i suteryny na warsztat ślusarski, w tem miejscu podobny zakład istniał. —15319—2—3

Do wynajęcia od Ś-go Michała, ulica Złota Nr 35,

LOKAL

na warsztat, pracownią, kantor ekspedycyjny skład maszyn lub innych towarów.—Tamże **Pokój** na 2-m piętrze. —14870—5—6

Są do wynajęcia od 1-go Października

Kawalerskie Pokoje,

z osobnemi wejściami, z usługą; mogą być z meblami i ze stołem. Miesięcznie od 10 do 15 rs. Wiadomość, ulica Marszałkowska Nr 75, wprost Zielonego Placu, mieszkania Nr 3. —15279—3—3

Za nizką cenę do wynajęcia

MIESZKANIE

od Ś-go Michała b. r., suche, ciepłe, na pierwszem piętrze z balkonem, z prześlicznym widokiem, **Trzy Pokoje,** przedpokój i kuchnia, ze wszystkiemi wygodami. Ulica Dobra Nr 8 nowy, w blizkości Oboźnej. —15300—3—3

Dwa Lokale

gustownie odnowione, większy i mniejszy, są do wynajęcia od 1-go Października pod Numerem 3 przy ulicy Lipowej, niedaleko Oboźnej, z wszelkiemi dogodnościami, za nader przystępną cenę. Ogród w podwórzu, czyste i świeże powietrze. Wiadomość u Rządcy. —15423—2—6

Są do odnajęcia od 1-go Października r. b.

DWA POKOJE

przy ulicy Piwnej, w blizkości Krakowskiego-Przedmieścia Nr 7, na drugiem piętrze od frontu, za rs. 12 miesięcznie. Wiadomość tamże. —15297—3—5

Do wynajęcia od 1-go Października 1877 r.

Dwa Pokoje

z wspólnem przejściem przez kuchnią, na 2-m piętrze, przy ulicy Leszno pod Nrem 22, za rs. 150 rocznie. Wiadomość tamże. —15277—3—3

Z powodu wyjazdu i zmiany posady, do odstąpienia od 1-go Października

TRZY POKOJE,

kuchnia, świeżo tapetowane, z dwoma wchodami, **za rs. 300.** Złota Nr 12, w pobliżu Marszałkowskiej. —15255—3—3

Do wynajęcia każdego czasu, w domu przy ulicy Hr. Berga Nr nowy 9, przy Banku Handlowym

DWA POKOJE

z alkową i przedpokojem, na parterze od frontu, z piwnicą.—na Kantor lub Magazyn. —14691—6—6

JEDEN POKÓJ

jest do wynajęcia, przy ulicy Zakroczymskiej, na pierwszem piętrze, z osobnem wejściem i opałem, za przystępną cenę, może być z usługą, meblami i stołem. Bardzo dogodny dla urzędników kolei obwodowej. Wiadomość pod Nrem 4 przy ulicy Przyrynek, 2 piętro, Nr 7 mieszkania. —15644—1—3

Do wynajęcia od 1 Października r. b.

przy ulicy Leszno Nr 70 nowy, salon, dwa pokoje, przedpokój, kuchnia i pokoik dla sług, komórka, piwnica i góra wspólna, na parterze od frontu, za rs. 250 rocznie. Wiadomość u dzierżawcy domu. —14861—3—3

Pod Nrem 1171b przy rogu ulicy Prostej i Wroniej, do wynajęcia

Plac narożny.

Tamże **dwa Pokoje** od frontu, kuchnia i piwnica, oraz pojedyncze stancje i stajnie dla furmanów. Wiadomość w miejscu. —15620—1—3

Przy ulicy Marjańskiej Nr 2a, są do wynajęcia

Dwa Pokoje

świeżo malowane, suche i ciepłe, przedpokój i kuchnia, z wodociągiem i zlewem, dwoma spiżarkami, w oficynie na dole, za cenę bardzo przystępną. —15627—1—3

Do wynajęcia od Ś-go Michała, przy ulicy Szerokiej Freta Nr 13

Trzy Pokoje

przedpokój i kuchnia, z dwoma wchodami, na pierwszem piętrze od frontu, za rs. 260 rocznie. —15461—3—3

W m. Nowymdworze

od 1 Października r. b. do wynajęcia **Lokale** suche, ciepłe, blizko kolei Nadwiślańskiej. Wiadomość na stacji pocztowej na miejscu. —15645—1—3

Do wynajęcia każdego czasu

POKÓJ

z przedpokojem, z osobnem wejściem przez główny wchód, dla kawalera. Wiadomość u właściciela przy ulicy Pawiej Nr 3. —15628—1—3

Do najęcia od 1-go Października r. b. ulicy Marjensztadt pod Nrem 19

Trzy Pokoje z Przedpokojem

i kuchnią, na parterze, oraz piwnica i góra wspólna i Dwa Lokale kawalerskie po jednym pokoju, na 1 piętrze i parterze. Mieszkania te mają widok na ogród i w domu zaprowadzony wodociąg do użytku lokatorów. —15656—1—3

Jeden Pokój

duży, widny, na drugiem piętrze, jest do wynajęcia od Ś-go Michała, dla osoby trudniącej się krawiecczyzną i mogącą korzystać z maszyny. Ulica Bielańska Nr 8 nowy, mieszkania Nr 7. —15657—1—3

Jest do najęcia każdego czasu

SKLEPIK

z dwoma pokojami i z ogrodem, i jest także miejsce na **Skład Węgli.** Wiadomość, ulica Łucka Nr 5. —15475—2—2

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania każdego czasu

Sklep Wiktuałów

z wyrobami powroźniczemi, przy ulicy Marjensztadt Nr 9. —15104—3—3

Sklep Wiktuałów,

bardzo korzystny, jest do spredania każdego czasu z powodu wyjazdu. Ulica Śliska Nr 19. —15299—3—4

Ktoby miał do odstąpienia zaraz

GARKUCHNIĘ

w korzystnem miejscu. Adres Nr 109, róg Piwnej i Krak.-Przedm. 1-sze piętro od frontu. —15604—2—3

Szczenię-Wyżeł,

jest do sprzedania przy ulicy Bednarskiej Nr 15, mieszkania 17, w podwórzu na prawo, drugie piętro. —15243—3—3

PIESKI

pinczerki odchowane, są do zbycia. Ulica Długa Nr 5 nowy, mieszkania 11, na 1 piętrze. —15613—1—3

W dniu 14 b. m. to jest w Piątek wieczorem, pomiędzy ulicami Twardą i Żelazną, idąc z fabryki drucianej W-go B. Hantke, uroniony został **Pugilares,** w którym się znajdowało rs. 200 papierami bankowemi. Znalazca oprócz nagrody wyświadczy prawdziwą chrześcijańską przysługę poszkodowanemu, gdyż pieniądze te jako depozyt były czasowo złożone w ręce jego.—Szwajcar Fabryki Drucianej **H. Światek.** — Ulica Twarda Nr 1147P. —15450—2—2

Dnia 18 b. m. wieczorem w Restauracji p. Piltzowej na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 17, na 1 piętrze, skradziono z bilardu

5 bil bilardowych

dużych. Uprasza się panów Tokarzy, lub tych którymby do sprzedaży były przedstawione, o zwrócenie uwagi i danie znać pod wskazanym wyżej adresem, za sowitą nagrodą. —15629—1—1

Zgubiono

w przechodzie, Kruczą, Alejami Jerozolimskiemi, Marszałkowską na Ś-to Krzyzką, **Zegarek damski** o jednej kopercie, emalijowany czarno z cyfrą z brylancików C. P. i koroną, z łańcuszkiem złotym. — Uprasza się uczciwego znalazcy o zwrot takowego, ulica Hoża Nr 5, mieszkania 6, za nagrodą jakiej sam żądać będzie, Zegarek ten stanowi drogą pamiątkę dla osoby poszkodowanej. 2—2—155?3

Dnia 16 Września, w Niedzielę, zgubiono

SZAL

popielaty, kluczyków pęczek na kółku, wieczorem pomiędzy 7 a 8, w przejeździe z Chmielnej, Marszałkowską do Zielonego Placu. Kto odniesie do Apteki na Bielańską ulicę, otrzyma nagrodę. —15442—3—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*:—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Сентября 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. —Wydawca Gustaw Gebethner.